Dzisiejszy numer zawiera 16 stron druku

Rok XVII. Nr. 72. Niedziela 28 marca 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" . A — Centrala Sosnowiec REDAKCJA: [illegible] ADMINISTRACJA: Pębilńska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Dołoła.

Filje: Będzin [illegible]chowskiego 7 — Dąbrowa [illegible] Tel. 121 — Zawiercie. 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Litwini zaczepają.

WARSZAWA, 27.3 (A. W.). — Wczoraj w południe w pobliżu wsi Kotysz na granicy litewskiej, na linji Nowe Troki poprzewracała straż graniczna litewska słupy znaczące nasze terytorjum posiadania i wyrzuciła je w głąd terytorjum polskiego. Na widok ukazującego się patrolu Litwini zbiegli.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

WARSZAWA, 27.3 (Pat). — W Ministerjum pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem dyrektora Departamentu dr. Stanisława Jurkiewicza wznowiono konsultację międzyministerjalną nad projektem ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, oraz zaczęto konsultację wewnętrzną tegoż Ministerjum nad projektem ustawy wypadkowej jednej na całą Polskę. Projekt pierwszej ustawy, przesłany ubiegłego roku zainteresowanym związkom i instytucjom do opinji, był przedmiotem wyczerpującej dyskusji w ciągu 3-dniowej konferencji w Ministerjum we wrześniu ub. r. przy udziale przedstawicieli zainteresowanych kół.

Wyniki dyskusji spowodowały cały szereg zmian w pierwotnym brzmieniu projektu.

Oba powyższe projekty unifikacyjne nie wprowadzają zasadniczo nowych obciążeń socjalnych przeciwnie—przewidują pewne obciążenia istniejących obciążeń socjalnych przez odpowiednią zmianę podstaw asekuracyjno-technicznych.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 27.3 (Tel. wł.). — Dziś kurs dolara w Warszawie kształtował się następująco: Bank Polski płacił 7,90, w obrotach prywatnych płacono 8,12.

WICHRZYCIELSKA ROBOTA SOCJALISTÓW.

PPS. dąży do wywołania przesilenia rządowego.

WARSZAWA, 27.3 (Tel. wł.). — W piątek wieczorem podczas konferencji przywódców stronnictw koalicyjnych—przywódcy PPS oświadczyli, iż za cenę pewnych zmian w formule premjera Skrzyńskiego — będą mogli ją akceptować. Chodziło tu o zwolnienie od redukcji 13 i 14 kategorji płac i zgodnie z oświadczeniami PPS uważano kompromis za dokonany. Z tego powodu zapanował nawet nastrój optymistyczny.

Zwołaną na sobotę tj. dziś w południe konferencję władz partyjnych PPS—traktowano jako zebranie, które miało formalnie zaakceptować kompromis.

Tymczasem okazało się, że PPS uczuła się dotknięta wczorajszą mową ministra Zdziechowskiego. Nawet posłowie Daszyński i Diamand wystąpili z żądaniami za każdą cenę „głowy" ministra Zdziechowskiego.

godziny 1 do 7 wieczorem obradowały dzisiaj najrozmaitsze władze PPS — to klub parlamentarny, to CKW lub wreszcie CKW łącznie z klubem. Uchwał żadnych nie powzięto. Wśród PPS panuje tendencja żądania 60 miljonów złotych na roboty publiczne i wycofania z mowy ministra Zdziechowskiego niektórych ustępów jego przemówienia.

W południe, po wręczeniu przez posła finlandzkiego listów uwierzytelniających P. Prezydentowi Rzplitej — premjer Skrzyński przybył do marszałka Rataja i odbył z nim konferencję.

Na godzinę 6 wieczorem zwołane zostało posiedzenie Rady ministrów, które jednak wskutek wytworzonej sytuacji nie odbyło się, a ministrowie stale przebywali w Sejmie.

O godzinie 5 i pół popołudniu premjer Skrzyński przybył do Sejmu i zaprosił do siebie przywódców PPS posłów Marka, Daszyńskiego i Niedziałkowskiego.

Całkowita uwaga skierowana jest w tej chwili na sytucję, jaka się wytworzyła wskutek trudności wywołanych przez stanowisko PPS.

Kradzież wotów.

KRAKÓW, 27,3 (AW). Wczoraj wieczorem przed zamknięciem kościoła Ojców Bernadynów w Krakowie pod Wawelem ukryło się w bocznej nawie kilku złodziei, którzy po zamknięciu kościoła dokonali świętokradztwa, rabując kosztowne wota z ołtarza Św. Teresy. Jak dotychczas śledztwo ustaliło skradziono 7 drogocennych pierścieni oraz kilka złotych i srebrnych zegarków z oszklonej szafki przy ołtarzu. Przypomnieć należy, iż podobne świętokradztwo, dokonane zostało niedawno w kościele Św. Anny, gdzie jednakże służba kościelna, spostrzegłszy świętokradzców, spowodowała ich aresztowanie.

Automaty telefoniczne.

WARSZAWA, 27-3 (A. W.) — W przyszłym miesiącu nadejdzie do Warszawy 70 automatów telefonicznych, których kilkanaście ustawionych będzie w Warszawie, reszta zaś w większych miastach prowincjonalnych. Automaty funkcjonować będą po wrzuceniu 3 monet 5 groszowych.

Łacinizacja alfabetu tureckiego.

KONSTANTYNOPOL, 27.3 (Kpa). Rząd turecki powziął uchwałę zasadniczą w sprawie łacinizacji alfabetu tureckiego. Uchwała rządu powołuje się na uchwałę zjazdu turkologicznego w Baku, który zadecydował łacinizację alfabetu arabskiego we wszystkich językach turkskich. W najbliższym czasie ukażą się w sprzedaży nowe tureckie znaczki pocztowe, na których napisy zrobione będą w języku tureckim, lecz alfabetem łacińskim. Jako wzór dla nowego alfabetu tureckiego służyć będzie alfabet węgierski.

PRZEGLĄD PRASY

Prasa warszawska o przesileniu.

Pisma warszawskie poświęcają uwagę obecnemu przesileniu na stanowisku Rządu. „Rzeczpospolita" pisze w ten sposób o tem, kierując jednocześnie uwagi pod adresem Sejmu

Koalicja stronnictw sejmowych utrzyma się i musi się utrzymać. Wymaga tego powaga Sejmu. Posłowie sejmowi z każdym dniem rozumieją lepiej, że rozbicie koalicji w chwili obecnej byłoby nietylko wyrokiem śmierci na obecny gabinet hr. Skrzyńskiego, ale równocześnie wyrokiem śmierci na Sejm i na zasadę parlamentaryzmu w Polsce. Gdyby koalicja się rozbiła niema mowy, aby mogła ona w tej samej formie przyjść po raz wtóry. Z łona Sejmu nie możnaby utworzyć Rządu. Musiałby przyjść Rząd pozaparlamentarny.

Ten Rząd pozaparlamentarny — nawet najlepszy — byłby dowodem ubóstwa politycznego dla Sejmu gdyż byłby dowodem, że Sejm nie umie zdobyć się na utworzenie większości na skonstruowanie programu, według którego potrzeba rządzić w Polsce i na utworzenie takiego ośrodka politycznego, około którego mogłaby się zgrupować olbrzymia większość obywatel polskich

Ta niemożność wytworzenia ośrodka politycznego przez Sejm odebrałaby mu wszelki autorytet. Sejm przestałby być ciałem prawodawczem, kontrolującem i nadającem kierunek myśli państwowej polskiej. Zmieniłby się natomiast w rodzaj jakiegoś klubu dyskusyjnego, klubu, w którym stronnictwa sejmowe chaotycznie kłóciłyby się ze sobą nie umiejąc stworzyć nic pozytywnego. Rząd pozaparlamentarny musiałby, jeżeli chciałby państwu zapewnić porządek wewnętrzny i zewnętrzne bezpieczeństwo — przechodzić stale do porządku dziennego nad życzeniami tego Sejmu.

A mogłby to zrobić tem łatwiej, że społeczeństwo odwróciłoby się od takiego rozwichrzonego i bezpłodnego Sejmu. Obywatele wiedzeni instynktem samozachowawczym szukaliby oparcia w Rządzie pozaparlamentarnym. W chwili, gdy przyszłoby do zatargu pomiędzy Rządem i Sejmem, obywatele stanęliby po stronie Rządu, wykazującego konsekwencję i jednolitość działalności. Byłaby to wymarzona atmosfera polityczna dla wszelkich prób jakiegokolwiek zamachu stanu. Sejm, stronnictwa sejmowe i poszczególni posłowie nie mogliby liczyć na żadne poparcie w społeczeństwie.

Istotnie. Upadek Rządu stwierdziłby niezbicie, że obecny Sejm niezdolny jest do twórczej pracy. Rozwiązanie Sejmu w takim wypadku narzuciłoby się siłą rzeczy. Stronnictwa umiarkowane jednak musiałyby doprowadzić do zmiany ordynacji wyborczej.

„Kurjer Warszawski", omawiając obecną sytuację, wytworzoną kompromisem stronnictw i to niepewnym tak mówi:

Koalicja stronnictw rządowych jest więc na grudze do czasowego kompromisu który polega na odroczeniu jednego z zasadniczych zagadnień budżetowych do połowy kwietnia. Nie należy jednak zamykać oczu na rzeczywistość, która zarysowała się już aż nazbyt wyraźnie. W łonie koalicji wre spór zasadniczej natury. Walczą z sobą stronnictwa domagające się stanowczo równowagi budżetowej i ustalenia waluty ze stronnictwami których projekty prowadzą do inflacji i zachwiania równowagi budżetowej. Czy jest możliwy kompromis między temi dwoma zasadniczo sprzecznemi orjentacjami, przekonamy się niebawem.

Mieszanie się Sowietów w wewnętrzne sprawy polskie

Doniesienia z Moskwy przez Berlin.

BERLIN. (Ros.) „R. " donosi, że sowiecki przedstawiciel pełnomocny w Warszawie Wojkow złożył w polskiem Ministerjum spraw zagranicznych protest przeciwko aresztowaniu 50 Ukraińców na Wołyniu. P. minister Skrzyński na protest p. Wojkowowi, iż aresztowani będą wydani rządowi sowieckiemu

Nadto rząd sowiecki miał poruszyć ostatnio kwestję położenia prawnego mniejszości słowiańskich w Polsce, powołując się na artykuł traktatu Ryskiego, który uprawnia Rosję sowiecką do pewnych poczynań w tym kierunku. Rząd polski w odpowiedzi miał wskazać rządowi sowieckiemu na prześladowania księży katolickich oraz białych obywatel ziemskich Polaków na Ukrainie i Białorusi. P[illegible]stwo sowieckie w Mińsku nalega za rządowi sowieckie na utworzenie mieszanej komisji do spraw mniejszości narodowych. Komisja ta rozważy kwestje sporne, powstałe wskutek wspomnianej wymiany zdań.

Z Moskwy donoszą, iż kwestja uprawnień mniejszości słowiańskich w Polsce została poruszona przez rząd sowiecki wskutek kategorycznego żądania rządów ukraińskiego i białoruskiego, które kładą nacisk na uregulowanie spraw mniejszościowych przed rozpoczęciem rokowań o zawarcie traktatu handlowego

Dochód skarbu z banków państwowych.

Komisja budżetowa przyjęła dochód z banków państw. 21 miljonów zł

WARSZAWA 27.3 (Tel. wł.) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej poseł Michalski omawiał sprawę banków państwowych, Banku rolnego, PKO i Banku gospodarstwa krajowego oraz preliminarz udziału Państwa w dochodach tych instytucyj.

Po referacie posła Michalskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos szereg mówców. Między innymi dyrektor naczelny Banku gospodarstwa krajowego udzielił wyjaśnień w związku z działalnością Banku.

Pomimo dużych strat w ubiegłym roku dochód netto Banku gospodarstwa krajowego wynosi za rok 1925 4 miljony złotych

PKO nie posiada jeszcze zestawienia bilansowego wobec czego trudno było ustalić czy r. 1925 zamknięty był z zyskiem czy też ze stratą.

W wyniku obrad nad temi pozycjami komisja sejmowa budżetowa postanowiła przyjąć udział skarbu Państwa w dochodach Banku gospodarstwa krajowego w kwocie 275 000 zł., w dochodach Banku polskiego 3.053 200 zł. w dochodach skarbu na Śląsku 13 042 285, należność pozostałą z likwidacji Austro-węgierskiego banku 1.066 400 zł. i z likwidacji PKKP. 4 miljony zł.

Komisja postanowiła określić z dochodów skarbu 400 miljonów jako dochód z emisji bilonu.

W zakresie wydatków komisja poczyniła daleko idące oszczędności zmniejszając ogólną ilość urzędników skarbowych o 2000 osób

Bardzo szczegółowa dyskusja rozwinęła się nad organizacją władz podległych Min. skarbu.

Wobec spóźnionej pory dyskusja została przerwana i odroczona do poniedziałku.

O stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.

Dalszy ciąg dyskusji w sejmowej komisji zagranicznej nad exposé min. Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 27.3 (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji zagranicznej w dalszym ciągu dyskusji nad sprawozdaniem min. Skrzyńskiego zabrał głos poseł Perl (PPS). Mówca zdała twierdzenie, jakoby nie było już Ligi ani sojuszu polsko-francuskiego, przeciwnie w Genewie właśnie okazało się, że jednak sojusz ten istnieje. Także Chamberlain zachował względem nas pobrawną życzliwość, a więc praca Skrzyńskiego na gruncie Locarna nie poszła na marne. Odroczenie na kilka miesięcy mówca nie uważa za katastrofę.

Poseł Bobek (Piast) zauważa, że podważanie w Polsce poczucia rzeczywistości politycznej i gotowości do poprawy stosunków z sąsiadami jest grubą przesadą. W ostatnich dwuch latach stosunek Polski do sąsiadów wiasnie się poprawił.

Poseł Czetwertyński (Ch.D.) polityki Skrzyńskiego nie uważa za złą. W Locarnie i Genewie było wiele dodatnych posunięć, które u gruntowały w opinji świata przekonanie o konieczności wejścia Polski do Rady Ligi. Nieodpowiedzenia były enuncje w mowie ministra Skrzyńskiego co do uzyskania stałego miejsca, a tą bowiem instrukcją ministrowie wyjeżdżali.

Poseł Sejda (ZL.N.) nie godzi się na rezolucję posła Perla i wnosi inną stwierdzającą, że Polska obstaje przy uzyskaniu stałego miejsca w Radzie

Poseł Chrocki (Ukrainiec) stawia zarzut bierności polityki polskiej na wschodzie i wnosi rezolucję domagającą się prawa samostanowienia o sobie dla Ukraińców i Białorusinów.

Poseł Stroński (Ch.N.) przeciwny jest przyjmowaniu do wiadomości sprawozdania ministra o nieskończonej jeszcze sprawie. Pożądanem wnosi, aby sprawozdanie ministra Skrzyńskiego było przedmiotem obrad plenum na jednem z najbliższych posiedzeń.

Poseł Dęboski (Piast) stwierdza, że zarzut, iż ponieśliśmy w Genewie porażkę nie jest niczem poparty. Postulatem naszym bowiem było wejście do Rady z Niemcami. Mówca z całem uznaniem odnosi się do taktyki Skrzyńskiego. Dyskretna obecność Polski w Genewie to była jedyna droga.

Na tem rozprawę zakończono i przystąpiono do głosowania.

Rezolucji posła Rudzińskiego, wyrażające votum nieufności dla ministra przewodniczący nie poddał pod głosowanie, gdyż sprawa ta należy do pełnego Sejmu. Za rezolucją posła Perla o przyjęcie do wiadomości sprawozdania ministra oświadczyło się 15 posłów przeciw 5. Za rezolucją posła Sejdy stwierdzającą, że Polska obstaje przy żądaniu stałego miejsca w Radzie Ligi, oświadczyło się 25 posłów przeciw jednemu posłowi Chrockiemu. Rezolucja posła Strońskiego co do przeniesienia obrad nad sprawozdaniem do pełnego Sejmu upadła 15 głosami przeciw 5 przyczem przewodniczący wyjaśnił że dyskusja nad tą sprawą połączy się w Sejmie przy sposobności obrad nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych.

Wreszcie 24 głosami przeciw 6 przy wstrzymaniu się PPS od głosowania odrzucono rezolucję posła Chrockiego, dotyczącą zastosowania prawa narodów do samostanowienia o sobie narodu ukraińskiego i białoruskiego. Na tem obrady zakończono.

Traktat gwarancyjny między Polską a Rumunją.

WARSZAWA 27.3 (Pat) — Dnia 26 marca r. b. podpisany został w Bukareszcie przez posła Rzeczypospolitej Polskiej Józefa Wielowieyskiego i rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Jana Ducę traktat gwarancyjny między Polską a Rumunją w miejsce umowy sojuszniczej z dnia 3 marca 1921 r., która wygasła w bież. roku

Traktat obecnie podpisany oparty est w formie swej i w duchu na uwzględnieniu przeważającej idei, jaką przyświecały ustaleniu pięciolecia ewolucji politycznej w stosunkach międzynarodowych, wywołanej powszechnem dążeniem do stabilizacji i pacyfikacji.

Odpowiada on dalej nowej sytuacji, jaka powstała w stosunkach polsko-rumuńskich na skutek zawarcia traktatów pokojowych oraz zadaniom, jakie stawiają sobie oba państwa w zakresie swojej polityki zagranicznej nacechowanej wybitną pokojowością.

Traktat stanowi rozwinięcie 10 artykułu paktu Ligi Narodów w zastosowaniu do poszczególnej umowy i jest najściślej związany z traktatem Wersalskim, urzeczywistnia intencje traktatów locarneńskich i jest rozszerzeniem ich metody działania i zasady na stosunki polsko-rumuńskie. Traktat obowiązujący na okres 5-ciu letni przewiduje zawarcie osobnej konwencji arbitrażowej między Polską a Rumunją.

Stanowisko Chamberlaina zagrożone.

LONDYN, 27.3 (AW) — Chociaż stronnictwo konserwatystów udzieliło votum zaufania do Chamberlaina, jednak w łonie stronnictwa toczy się dyskusja czy ma on pozostać dalej jako kierownik polityki zagranicznej Anglji.

Abd-el-Krim dalej walczy.

PARYŻ, 27.3 (A.W.) — [illegible] donosi z Rabatu, że rada wojenna Riffenów pod przewodnictwem Abd-el-Krima uchwaliła kontynuować kampanję wojenną. W związku z tem niektóre oddziały powstańcze posunęły się naprzód.

Francja nie zapomina o marynarce wojennej.

PARYŻ, 27.3 (A.W.) — Ministerjum marynarki przedstawi projekt ustawy o budowie 19 nowych statków wojennych. W uzasadnieniu ministerjum stwierdza, że utrzymanie stanu silnej marynarki jest konieczne, jeżeli Francja nie chce się zrzec stanowiska silnego mocarstwa.

Szantaż czy warcholstwo?

Minister skarbu Zdziechowski dobrze zrobił, że jasno, twardo i wyraźnie przedstawił sytuację gospodarczą i finansową Polski przy obecnym stanie rzeczy. Nie oglądając się na to, czy zrobi z tego powodu komu przyjemność, czy nie, po męsku prawdę w oczy powiedział, nie obwijając w bawełnę. Chodzi bowiem o rzecz wagi wielkiej, o przyszłość Polski.

Z przemówienia wynika że stoimy nad brzegiem przepaści. Głębokość tej przepaści wynosi 250 miljonów złotych deficytu w preliminarzu budżetowym na rok bieżący. Równowagę można przeprowadzić czterema środkami: pożyczką, drukowaniem pieniędzy, zwiększeniem dochodów i zmniejszeniem wydatków.

Stronnictwa lewicowe P. P. S. i N. P. R. mają jeszcze jeden środek: chować głowę w piasek i żądać pieniędzy od ministra skarbu.

Zrozumiałem jest dla każdego obywatela, choć cokolwiek mającego z życiem gospodarczem wspólnego, że w naszych warunkach powstał jeden środek doprowadzenia budżetu do równowagi, a tym środkiem jest zmniejszenie wydatków, oszczędność. Przy obecnem napięciu podatkowem i wyczerpaniu gospodarczem trudno przypuścić, aby dochód z tego tytułu mógł ulec zwyżce. Doprowadziłoby to jedynie do zrujnowania resztek warsztatów pracy. Do czego zaś prowadzi drukowanie pieniędzy, o tem wszyscy wiemy ze smutnego doświadczenia lat ubiegłych.

Gdy gabinet się tworzył, dawało się słyszeć głosy, czy minister Zdziechowski nastarczy zbierać pieniędzy dla zaspokojenia apetytów ministrów socjalistycznych. Ludzie trzeźwi zdawali sobie sprawę, że jeżeli P. P. S. bierze udział w Rządzie, to nie po co innego, tylko aby zaskarbić sobie względy swoich wyborców.

Sądzono jednak, że przecież i w P. P. S. znajdują się ludzie, którzy potrafią przenieść interes ogólny nad partyjny. Nieprawda! Okazało się, że P. P. S. jest to partja w całym tego słowa znaczeniu szkodliwa, destrukcyjna, idąca na pasku warchołów stańczykowskich, nie cofająca się przed niczem w programie partyjnym.

Stronnictwa umiarkowane, zdając sobie sprawę z grozy sytuacji, idą na jak najdalej idące ustępstwa. Nic to jednak nie pomaga i jak wskazują ostatnie wiadomości P. P. S. prowadzi świadomie akcję w kierunku wywołania przesilenia. Obecnie nie tylko Stańczyk i jego kompanja, ale i Daszyński z Diamandem, silnie poprzednio stojący na stanowisku programu Rządu, przechodzą do zdecydowanej opozycji.

Jakie są żądania P. P. S.? Klub ten żąda ulmożnej dla urzędników, która w konsekwencji prowadzi do deficytu 700 miljonów zł. Żądają wstrzymania redukcji kolejarzy, chociaż kolej ma 200 miljonowy deficytu. Wykazał to w swojem przemówieniu min. Zdziechowski.

Obrady piątkowe Rady ministrów ustaliły formułę kompromisową. Przesilenie zdawało się być zażegnanem. Tymczasem wiadomości wczorajsze wskazują, że przesilenie nie zostało zażegnane, a odroczone. PPS. obraziła się na ministra skarbu, za jego twarde ujęcie sytuacji obecnej, wykazujące, gdzie leży zło.

Dlaczego się obraziła? Bo ekspose jasno wykazało, że wina złego leży po stronie PPS. A socjaliści chcieli uchodzić za biedne ofiary akcji reakcyjnej, za dobroczyńców urzędników i kolejarzy. Cyfry jednak zadają kłam temu, wskazują bowiem, że zadośćuczynienie żądaniom PPS, prowadzi do katastrofy gospodarczej kraju, do zwiększenia bezrobocia, niewątpliwie i tych, w obronie których obecnie występują.

Socjaliści nie lubią sytuacyj jasnych, wolą mącić i w ogólnem zamieszaniu wygrywać interesy partyjne. Gdy zaś przychodzą chwile cięższe, sytuacja bez wyjścia, chowają głowy w piasek i nie chcą o niczem wiedzieć.

Minister Zdziechowski przeciął mocnem słowem tę niecną „parszywą robotę i zmusił do otwartego wypowiedzenia się.

Posunięcie takie może rozbić gabinet, może go obalić, ale społeczeństwo będzie wiedziało, że uczyniła to P. P. S., grająca rolę obrońców interesów robotniczych i patrjotów polskich, a w gruncie rzeczy będąca kliką godzącą w żywotne interesy państwa.

Trudno znaleźć określenie dla takiego postępowania: szantaż, czy warcholstwo?

St. Ar.

List z Paryża.

Prawdziwe przyczyny fiaska genewskiego.

(Od własnego korespondenta „Iskry".).

Paryż, 21 marca 1926 r.

Gorączkowe obrady zgromadzenia genewskiego jak, każda gwałtowna a przemijająca burza, wypłukały i wyniosły na powierzchnię zagadnień międzynarodowych wiele kwestyj, które dotąd racja stanu poszczególnych państw, konieczności gospodarcze i kurtuazja dyplomatyczna ukrywały lub zniekształcały. Najjaskrawiej odsłonił się w powyższy sposób przed opinją francuską problem od dawna już wysuwający się na czoło innych: stosunki francusko-włoskie.

Prasa francuska, ta zwłaszcza, która szczególnie zwalcza faszyzm, zrzuca całą winę fiaska genewskiego nietyle na nieprzejednane stanowisko Niemiec czy upór Brazylji, ile na roboty dyplomacji włoskiej. Zdaniem parlamentarnych kół lewicowych ten usiłował zniszczyć w Genewie dzieło Locarna, dla kogo mogło ono stać się najbardziej niebezpiecznem.

Zdaje się zaś nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że właśnie Włochy były i są państwem najbardziej przez skutki traktatu Locarneńskiego zagrożonem. Jeżeli przystąpiły do niego jako współtwórca i sygnatarjusz, uczyniły to pragnąc zerwać z polityką zaścianka apenińskiego, która zbyt często powodowała nieobecność Włoch na ważnych terenach rozstrzygnięć światowych. Tolerowały i tolerują Ligę Narodów i wszelkie jej płody, z Locarnem włącznie, dając się unosić ogólnemu prądowi, nigdy jednak ich dyplomacja sekretna nie przestawała zadawać niewidocznych ciosów podobnym koncepcjom.

Jakimże to interesom włoskim zagraża istniejący mimo wszystko traktat Locarneński? Wiadomo, że polityka zagraniczna włoska, a faszystowska specjalnie, posiada dwa wielkie wskazania kierujące jej ekspansją poza granice półwyspu, a przejęte w spuściznie od starożytnej Romy. Pierwsze, to pochód ekonomiczny a następnie i militarny wzdłuż wybrzeży morza Śródziemnego. Chęć uczynienia z „mer Mediterranee" — „mare Romanum", a w każdym razie „mare nostrum". Drugie wskazanie to penetracja przez Alpy do doliny Dunaju a następnie, zawsze szlakiem legjonów rzymskich, przez niziny naddunajskie do morza Czarnego. Zależnie od zabarwienia politycznego rządu, będącego w Rzymie u władzy, zawsze jedna z tych dwu koncepcji bierze czasowo górę nad drugą, jednak i w pierwszym i w drugim wypadku pochód ekspansji włoskiej i jej napór napotyka na zdecydowany opór.

Zamierzenia usadowienia się nad wybrzeżami morza Śródziemnego krzyżują się z planami francuskimi. Krzyżują się z nimi przedewszystkiem na kontynencie europejskim, gdzie Sabaudja i departament Alp nadmorskich są już podminowane akcją irrydenty włoskiej, znajdującej podatny grunt wśród ludności tubylczej. Niemniejsze tarcia francusko-włoskie istnieją na granicy Trypolisu i Tunisu w przeważnej części skolonizowanego przez Włochów, którym obecne ustawodawstwo kolonjalne francuskie odbiera narodowość włoską.

Pochód zaś wzdłuż Dunaju aż do jego delty napotyka na silny opór ze strony Niemiec. Niewątpliwie opinja w Rumunji, będącej końcowym etapem tej powtórzonej zaborczości romańskiej, spogląda niezwykle przyjaznem okiem na zamiary włoskie stanowiące niejako potwierdzenie jedności rasowej obu narodów, (wiadomo, że nic nie sprawia Rumunowi takiej przykrości, jak zaprzeczenie mu jego rzymskiego pochodzenia) niemniej jednak plany włoskie stają w poprzek zamierzeniom niemieckim, mianowicie realizacji najpopularniejszej obecnie w Rzeszy idei ekspansji germańskiej w kierunku Berlin—Bagdad, czego pierwszym etapem byłoby przyłączenie Austrji do Niemiec.

Z tego wynika, że jedynymi na wielką skalę przeciwnikami Włoch w dziedzinie ich polityki zagranicznej są, a w każdym razie będą, Niemcy i Francja. Tymczasem traktat w Locarno tym dwom właśnie państwom daje największe korzyści, znieczulając i usuwając na przeciąg lat trzydziestu ich największą bolączkę to znaczy kwestę Renu. Włochy gwarantując w Locarno nienaruszalność granicy niemiecko francuskiej pozwoliły obu wymienionym państwom zwrócić ich uwagę na punkt z kolei w ich linji granicznej najwięcej zagrożony, t. j. Francji na jej posiadłości alpejskie i tuniskie, a Niemcom na Austrję, zwłaszcza na północny Tyrol. Wejście w życie traktatu Locarneńskiego uwolni znaczną część sił wojskowych francuskich i niemieckich, zajętych dotąd wzajemnem pilnowaniem się.

Nie można przewidującej polityki faszystowskiej posądzać ani na chwilę, że nie dostrzegła tego niebezpieczeństwa i że kuje miecz na własną głowę. Traktat Locarneński musiały Włochy podpisać w imię prestiżu i powagi państwa. Stąd poparcie przez Mussoliniego stanowiska Polski w Genewie, stąd pogłoski o ewentualnem veto p. Scialoji, stąd wreszcie zawieszające wszelkie plany veto Brazylji.

Poważny dziennik amerykański „New-York Times", broniąc rząd Stanów Zjednoczonych przed zarzutami, iż Brazylja dążyła do osłabienia Ligi Narodów z polecenia Stanów Zjednoczonych, wykazuje, że na stanowisko rządu z Rio de Janeiro wywarł decydujący wpływ nacisk włoski. Nie należy zapominać, że emigracja włoska w Brazylji należy do najsilniejszych grup ludnościowych. Dwa bogate stany brazylijskie San Paolo i Rio Grande de Sul są zamieszkałe prawie wyłącznie przez ludność pochodzenia włoskiego. Głośna w lipcu 1924 r. rewolucja w stanie San Paolo nie była niczem innem jak narodowem powstaniem włoskiem, mającem na celu ogłoszenie niepodległości tego stanu.

Niedawno wybrany nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Brazylji, dr. Washington Louis, były gubernator stanu San Paolo, wybór swój niemal jednogłośny zawdzięcza głosom emigracji włoskiej.

W tych warunkach wpływ myśli politycznej włoskiej na stanowisko Brazylji zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości. W każdym razie rezultat końcowy osiągnięty w Genewie zgodny jest przedewszystkiem z interesem Włoch, gdyż los traktatu Locarneńskiego pozostał w zawieszeniu, Francja i Niemcy mają nadal ręce związane nad Renem a irridenta włoska w nadgranicznych departamentach francuskich ma nadal wszelkie warunki rozwoju.

Jan Krzemień.

Zmierzch białych narodów.

Proroctwa, dotyczące mniej lub więcej bliskiego upadku cywilizacji zachodniej, mnożą się coraz bardziej. Po monumentalnem dziele Oskara Spenglera („Der Untergang des Abendlandes") i drugiego Keyserlinga przyszły analogiczne książki Francuzów Gustawa Le Bon („Le dé équilibre du monde") i Batault, historyka włoskiego Ferrera, Anglika Mastermana, Rosjanina Berdiajewa oraz polskiego uczonego, prof. Florjana Znanieckiego z Poznania. Obecnie tę samą, tak ciekawą sprawę poruszył znany publicysta szwajcarski Maurycy Muret w świeżo wydanej książce pt. „Le crepuscule des Nations blanches".

Autor, redaktor „Gazette de Lauzanne" i współpracownik paryskiego „Journal de Debats", stawia tezę, która doniosłością przerasta codzienną publicystykę. Stwierdza, że narody białe i zachodnia kultura są silnie zagrożone. W podróżach swych badał teren wszędzie na miejscu, to też panorama światowa, jaką przed nami roztacza, jest w szczegółach swych niezmiernie ścisła i dokładna.

Źródłem całego niebezpieczeństwa jest—zdaniem Mureta—straszliwa nienawiść świata azjatyckiego do Europy, zwłaszcza do Anglji. Ostatnia wojna wzmogła jeszcze tę nienawiść, bo cóż zakłóciło spokój Azji, co wytoczyło morze krwi z jej mieszkańców, jak nie imperjalizm narodów europejskich? To też Azjata patrzy ze zgrozą na cywilizację zachodnią, zdolną do takich potworności, jak cztery lata wielkiej wojny.

Ale następstwa wielkiej wojny były jeszcze zgubniejsze od niej samej. Czternaście punktów Wilsona i jego zasada narodowościowa wywołały groźny ferment wśród ludów kolonjalnych. Reszty dokonał bolszewizm, który—jak trafnie zauważa autor—niby wybuch wulkaniczny, wyrzucił z duszy moskiewskiej na wierzch jej prastare jądro azjatyckie. Wschód widzi w bolszewiźmie rosyjskim reakcję Azji przeciw kulturze europejskiej, a w bolszewikach—mistycznych zbawców. Ci zrozumieli to i zaczęli działać. Judzą Indje przeciw Anglji, Chiny przeciw całej Europie, a nawet z Japonją weszli w tak niebezpieczne dla tej ostatniej przymierze. Zresztą, gdyby nie odległość, dzieląca Japonję od Stanów Zjednoczonych, wojna między temi państwami byłaby już wybuchła. Co się tyczy Indji, to w samym Londynie wydaje się już książki pt. „Utracone dominjum". Skrajnie nacjonalistyczna Turcja czeka tylko na sposobną chwilę odwetu i sprzymierza się nawet z Arabami

przeciw europejskiemu najeźdźcy. Egipt dyszy nienawiścią do Anglji, w Afryce Południowej wre walka ras, w Północnej szaleje Abd-el Krim Murzyni, wśród których prądy wyzwoleńcze rosną ciągle na sile, odbyli ostatnio w Paryżu kongres, którego uchwały stanowią groźbę dla Stanów Zjednoczonych. Słowem—autorytet białych narodów maleje wśród innych ras i te odmawiają Europejczykom prawa rządzenia nimi.

A cóż na to narody białe? Jakie środki samoobrony obmyślają? Niestety, kopią pod sobą wzajemnie dołki. Amerykanie pchają Chińczyków do rewolucji, której skutki mogą być najgorsze dla samej właśnie Ameryki. Włosi podburzają komunistów w Tunisie francuskim, nie bacząc na sąsiedztwo własnego Trypolisu. Anglicy popierają Druzów syryjskich przeciw Francuzom, komplikują problem arabski przez eksperyment sjonistyczny w Palestynie i rzucają Persję w objęcia Afganistanu, dążąc do jej ujarzmienia. Wreszcie Niemcy judzą, gdzie tylko się da.

To—konkluduje Muret—musi się skończyć katastrofą. Może nie przybierze ona formy jakiejś wędrówki ludów barbarzyńskich pod wodzą nowego Dżyngis Chana czy Tamerlana, ale grożący konflikt będzie tem straszliwszy, że połączy się z walką klas na śmierć i życie.

Oto, do czego zmierzamy.

Być może, że p. Muret zbyt pesymistycznie ocenia sytuację. Ale głos przestrogi, nawet przesadny, ma zawsze dodatnie znaczenie. Gdy dyplomaci podumali trochę nad tą książką i pomyśleli, że polityka obłudy, kopania sprytnych dołków i zaspokajania zachłanności przynosi może ich krajom pewne doraźne korzyści, ale w rezultacie prowadzi je, wraz z całym światem zachodnim, prosto do prorokowanej przez p. Mureta zagłady.

Emil Lutecki

Warszawa, 25 marca.

UWAGI.

Niefortunnemu obrońcy Krakowa w odpowiedzi.

Złą przysługę oddał p. Wyspiański swemu rodzinnemu miastu, odpowiadając na mój artykuł o przyczynach niechęci społeczeństwa polskiego do Krakowa. Zarzucając „nieoględność" z powodu porównania przezemnie „widma zamordowanych ułanów" w Krakowie, sam wysoce nieoględnie postąpił, porównywując tragedję w Warszawie z mordami żołnierzy polskich w Krakowie.

Porównanie to, dowodzi, że atmosfera, panująca w Krakowie pozostawiła swoje piętno na replikancie który nie dostrzega zasadniczej różnicy, jaka istnieje pomiędzy przebiegiem i konsekwencjami tych obu tragedyj.

W Warszawie, panie profesorze, zabójstwo zapłacone było krwią, nikt się nie cieszył i nikt nie głosił upojonych radością przemówień w przeciwstawieniu do Krakowa, w którym stańczykowscy posiący, dotychczas swobodnie spacerują i wdychają lube powietrze przepojone krwią swych ofiar. Czy mam mówić o nastroju, jaki panował w Krakowie po owym „zwycięstwie", a następnie w sali sądowej?

Pan Wyspiański ironicznie tytułuje mnie „przedownikiem obrońców sosnowieckich". Nie jestem nim. Mam jednak na tyle poczucia moralności, aby oceniać tragedję warszawską i mordów krakowskich. I współczuć jedynie mogę tym, którzy tego poczucia nie posiadają. Niestety, ale moralność krakowskiej nie można i nie powinno się nikomu za wzór stawiać.

Że czytał replikant mój artykuł. Gdyby bowiem dobrze czytał, mógłby się przekonać, że nie odmawiałem zasług Krakowa na polu kulturalnem i nauce owem w okresie przedwojennym. Przeciwnie podkreśliłem ten fakt bardzo silnie i wyraźnie.

Wyniki działalności Akademji Umiejętności, uniwersytetu, Jagiellońskiego, osoby Stanisława Wyspiańskiego i br. Tarnowskiego, nie dają obrazu Krakowa społeczeństwu, Krakowa jako miasta, o którem przecież stanowi tłum szary, tysiące obywateli o pewnych zwyczajach, tradycjach ustroju psychicznym pojęciach moralnych, godności obywatelskiej i patrjotyzmu.

I na bagnie wyrastają piękne kwiaty, ale to nie dowodzi, aby bagno miało być zdrowotną miejscowością i terenem przyjemnych spacerów.

Niedźwiedzią przysługę wyrządził swemu miastu rodzinnemu p. Wyspiański, mówiąc o zasileniu przez Kraków wszystkich większych środowisk Polski „swymi synami którzy we wszystkich partjach i instytucjach wnoszą, jak to twa wykazać, element twórczy". I powiada p. Wyspiański, że z tego powodu Kraków stracił tak się bowiem wysilił na te „twórcze elementa".

Gdzież się podział te „elementa twórcze"? Jakoś nie widać ich, nie słychać o nich, a przynajmniej w takiej ilości o jakiej mówi p. Wyspiański, którzy twierdzi, że jest ich więcej, aniżeli typu „krakauerowskiego". Wyrażając tego rodzaju przekonanie zapomniał najwidoczniej p. Wyspiański o swoim „objektywnym sposobie myślenia". A następnie, inne miasta, które wydały isto tnie cały szereg twórczych jednostek przez to nie upadły przeciwnie, zyskały tylko na rozgłosie i sympatji.

Ze słów p. Wyspiańskiego wynika, że moralność Krakowa, jego rozwój kulturalny, oparty był na kilkunastu jednostkach, które wyjechały. Jakież jednak daje świadectwo rodzinnemu miastu tem swojem powiedzeniem?

W rzeczywistości, niestety, eksport Krakowa „typów krakauerowskich" był znacznie większy aniżeli „twórczych". Jeżeli zaś ich tak dużo wyjechało a atmosfera się nie oczyściła, to najlepiej świadczy o zakorzenieniu się zła w „baeckerowskim grodzie".

Dla Krakowa z zabytkami historycznymi, starej kultury polskiej, pamiątkami architektonicznemi społeczeństwo żywi kult nadal. Dla Krakowa z „Ilustr. Kur. Codziennym" (o którym tepiknął wstydliwie zamilczał na widoczności zgadzając się z kierunkiem pisma i jego furmą z Marjanem Dąbrowskim, Hoeckerem, Drobnerem Bobrowskim, Markiem i całą plejadą konserwatywno postępową, żyjącą atmosferą stęchłego biurokratyzmu moralnością cesarsko-królewską i „enkaenową" społeczeństwo sentymentu nie żywi i żywić nie może.

Kraków posiada w tej chwili specyficzny „łeto ek moralny", od którego każdemu „krakowianinowi" trudno się uwolnić, nawet gdy dłużej przebywa poza swem rodzinnem miastem.

St. Ar.

Sosnowiec, 23.3. 1926 r.

Oferta zostanie prawdopodobnie przyjęta, decyzja co do tego nastąpi w najbliższych dniach.

Żydzi między sobą.

Na jednem z posiedzeń członków rady i zarządu gminy żydowskiej w Dąbrowie postępowanie dwuch obywateli miejscowych, mianowicie Abrama Laitnera i Moszka Laitnera uznano za niemoralne, wobec czego zostali oni wciągnięci do tak zw. czarnej książki. Oskarżeni uczuli się dotknięci tem orzeczeniem i wystąpili przeciwko gminie żydowskiej do sądu o zniesławienie i bezprawne szykanowanie.

Onegdaj sąd pokoju w Dąbrowie rozpatrywał tę sprawę, w wyniku której prezes gminy żydowskiej, p. Lewek Strzegowski został skazany na 2 tygodnie więzienia.

Członkowie rady nadzorczej pp. Hercel Liberman, Szlama Winer, Mordka Młodownik, Henoch Szpilberg, Berek Kanarek i Icek Nusbaum mają zapłacić po 50 zł. każdy, pozostałych zaś 6 członków zarządu uniewinniono.

Jak słychać, obydwie strony nie są zadowolone z wyroku i wnoszą apelację do sądu okręgowego.

Czy Pani nie zapomniała, że na święta Wielkiej Nocy przydałby się Pani obrus nie drogi?

Otóż komunikujemy, iż wielki wybór obrusów najlepszych i takowe sprzedaje (po strasznie potrzebuje gotówki) firma Wacław Miesiński Sosnowiec, Modrzejowska 30.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

28 NIEDZIELA	Dziś Jana Kanistrana W.
	Jutro Eustazego Op.
	Wsch. słońca 5.22
	Zach. „ 6.00

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś popoł. po cenach zniż. od 30 gr. do 3 zł świetna operetka „Warszawa w nocy" z udziałem Wandy Zamorskiej, baletu, oraz całego zespołu. Początek godz. 4-ta.

Dziś wieczorem wielka rewja operetkowa „Nie namawiaj — bo ulegnę". Początek godz. 8.15.

Repertuar świąteczny w przygotowaniu.

— —

Teatr Polski w Katowicach

W niedzielę o godz. 1-szej w południe dla dzieci bajka p. t. „Jaś i Małgosia" po cenach od 20 groszy do 2 zł.

Ulubieniec kato wickiej publiczności tenor opery wiedeńskiej Gustaw Chorjan gościnnie wystąpi po raz ostatni przed wyjazdem do Wiednia w niedzielę, dn. 28 marca o godz. 10 m. 30 wiecz. Obok tego czytnie nam znanego gościa wystąpi primadonna opery wiedeńskiej i bułgarskiej p. Pfiffer Laz która ostatnio zasłużenie zbierała laury w Warszawie.

Wiadomość kościelna.

Dziś w niedzielę palmową w czasie mszy św. zamiast ewangelji czytana będzie Pasja czyli Historja Męki Pańskiej według św. Mateusza i we wszystkich świątynach kapłani będą poświęcać gałązki wierzby t. zw. palmy na pamiątkę wjazdu Chrystusa do Jerozolimy.

— —

Poświęcenie filji „Iskry" w Grodźcu

Wczoraj odbyło się poświęcenie nowoutworzonej filji „Iskry" (Redakcji i administracji) w Grodźcu poprzedzone nabożeństwem, odprawionem przez ks. wik. Łojka.

Podczas nabożeństwa chór „Jutrzenki" pod batutą p. Kostulskiego wykonał kilka pieśni, z których szczególną uwagę zwróciła „Ave Maria" Dunizettego w wykonaniu pp. Wieczorkówny i Kostulskiego.

Po mszy św. proboszcz miejscowy ks. Witaba Grzeliński dokonał poświęcenia lokalu, w którym mieści się nasza filja grodziecka.

Wkońcu w lokalu Kółka rolniczego odbyło się zebranie towarzyskie zaproszonych przedstawicieli społeczeństwa grodzieckiego i na miłej pogawędce spędzono kilka chwil.

Co otrzymają bezrobotni w Sosnowcu?

Na posiedzeniu Zarządu miasta Sosnowca w ubiegły piątek postanowiono wydać bezrobotnym kupony na otrzymanie artykułów żywnościowych na święta Wielkanocne, a nie jak poprzednio proponowano mąkę żytnią. W ten sposób bezrobotni będą mogli otrzymać i inne artykuły jak: kaszę, cukier itp.

Wartość kuponu dla bezrobotnego z rodziną nieotrzymującego go zasiłku wynosić będzie równowartość 15 kg mąki żytniej czyli 6 zł., dla samotnego bezrobotnego równowartość 5 kg mąki żytniej równającej się kwocie 2 zł. Dla bezrobotnych z rodziną pobierających zasiłki 4 zł., dla samotnych 1 zł. 20 gr.

Co otrzymają bezrobotni w Dąbrowie?

Fundusz, otrzymany na zasiłki żywnościowe dla bezrobotnych, Magistrat dąbrowski podzielił następująco: pobierający zasiłki samotni otrzymają kupon na żywność, wartości zł 1.30 zonaci, których rodzina składa się z 3 osób, zł 2.60, ponad 3 osoby, zł 4.20. Niepobierający zasiłków samotni otrzymają kupon na żywność wartości zł 2.10 rodzina z 3 osób zł. 4.20 i ponad 3 osoby, zł 6.30.

Zasiłek żywnościowy otrzyma około tysiąca osób.

N. O. K. dla głodnych dzieci

Zarząd Narodowej organizacji kobiet w Sosnowcu najuprzejmiej prosi swoje członkinie, jak również i innych ludzi dobrej woli o łaskawe złożenie ofiar w gotówce, lub prowiantach na urządzenie święconego dla najuboższych dzieci, dożywianych staraniem N. O. K. na Dębowej Górce. Ofiary przyjmować będą do środy 31 b. m. włącznie pp: E. Guzecka, ul. Sobieskiego Nr. 15 i J. Wasilewska, ul. Warszawska Nr. 10 mieszk. 7.

Gaz w Sosnowcu

Na piątkowem posiedzeniu Zarządu miasta rozpatrywana była oferta jednego z przedsiębiorstw śląskich w sprawie dostarczania gazu świetlnego do Sosnowca.

Zebranie czerwonego krzyża

Dzisiaj o godz. 4 ej po poł. odbędzie się walne zebranie członków Czerwonego krzyża w drugim terminie na plebanji przy ul. Kościelnej. Z uwagi na doniosłe znaczenie Czerwonego krzyża należy sądzić, że zebranie odbędzie się przy licznym udziale członków.

Sklepy będą dłużej otwarte.

Magistrat zezwolił na przedłużenie czasy otwarcia sklepów w tygodniu przedświątecznym do godziny 9 wieczorem. Dzisiaj sklepy otwarte będą od godz. 1 w poł. do godz. 6 wieczorem.

Ciekawy komitet społeczny

W związku z inicjatywą p. wojewody Minteuffla na terenie powiatu naszego czynione są starania, celem zorganizowania powiatowego komitetu społecznego, którego cele są następujące:

1) gromadzenie środków w naturze i gotówce oraz podział ich między poszczególne zrzeszenia i instytucje samopomocy społecznej, wchodzącej w skład komitetu społecznego:

2) rozszerzenie działalności samopomocy społecznej przez objęcie nią jaknajszerszych mas społeczeństwa;

3) uregulowanie płynących z ofiarności publicznej, źródeł dochodów stowarzyszeń i instytucyj opieki społecznej, które wejdą w skład K. S. w ten sposób, by uszczony przez społeczeństwo na rzecz samopomocy społecznej dobrowolny podatek i ofiary w możliwie sprawiedliwej mierze obciążyły wszystkie warstwy społeczeństwa;

4) zespalanie akcji samopomocy społecznej drogą tak zjednoczenia w swem łonie zrzeszeń i instytucyj opieki społecznej, jak i nawiązanie i utrzymywanie ścisłego kontaktu z takiemiż zrzeszeniami i instytucjami, działającemi na terenie województwa Kieleckiego, które w skład K. S. nie wejdą;

5) uzupełnienie opieki społecznej na terenie województwa przez zakładanie nowych instytucyj, których brak daje się odczuwać;

6) podejmowanie w zastępstwie czynników rządowych i samorządowych, wykonywanie akcyj społecznoopiekuńczych na terenie województwa.

Komitet społeczny jest osobą prawną, ma prawo nabywać, zbywać i obciążać majątek ruchomy i nieruchomy, stawać przed sądem w charakterze powoda i pozwanego, oraz dokonywać wszelkie czynności prawn

Akademja poselska Ch. D.

Dziś o godz. 12-ej przy ul. Kościelnej w sali kina „Zagłoba" po ukończeniu obradach Zjazdu okręgowego Ch. D. odbędzie się akademja poselska, na której posłowie sejmowi panowie: Józef Chaciński, prezes klubu sejmowego, oraz poseł Puchałka omówią najaktualniejsze zagadnienia z zakresu naszej polityki zagranicznej i gospodarczej.

Wybryki szumowin miejskich.

Znanym na terenie Zagłębia i karanym już wielokrotnie opryszkom braciom Julljanowi i Franciszkowi Smagałom sprzykrzył się pobyt na wolności, to też uraczywszy się uprzednio wódką, zainscenizowali na ul. Miejskiej w Dąbrowie werbunek ochotników celem dokonania zbiorowej wyprawy na sklepy. Na szczęście na miejsce zajścia przybył wkrótce patrol policyjny, który zbierające się męty rozpędził, a organizatorów wyprawy aresztował. Zaledwie ruszono z miejsca, na patrol rzucił się tłum opryszków, chcąc rozbroić policję i uwolnić przywódców. Dzięki zdecydowanej postawie i zimnej krwi patrolu, zabiegi te z miejsca udaremniono, napastników rozpędzono, poczem już bez przeszkód Smagałów, łącznie z innymi opryszkami, odprowadzono do aresztu. Zaznaczyć trzeba, iż zajście mogło spowodować poważne następstwa, gdyż tłum, liczący około 200 opryszków, rzucił się już na patrol, który stosownie do przepisów mógł zrobić użytek z broni palnej, jednakże dzięki zimnej krwi zlikwidowano zajście bez poważniejszych następstw.

O kobiecie francuskiej pani de Sevigne.

Staraniem Tow. naucz. szkół średnich i wyższych w Sosnowcu, wygłosi w niedzielę dnia 28 marca br. o godzinie 19 w sali gimn. im. Staszica prof. U. J. dr. Wład. Folkierski odczyt p. t. „O kobiecie francuskiej pani de Sevigne (1626—1926).

Przy wielkich wysiłkach i to przy końcu sezonu odczytowego udało się TNSW. zaprosić w celu wygłoszenia wyżej wymienionego odczytu znanego i cenionego w świecie naukowym prof. U. J. dr. Władysława Folkierskiego. Odczyt ten nader cenny, wygłaszany we wszystkich niemal większych ośrodkach życia kulturalnego, cieszył się niezmiernem powodzeniem, sądzić zatem należy, że i u społeczeństwa miejscowego wzbudzi wielkie zainteresowanie.

Sprawa szczepień przeciw szkarlatynie.

W związku z masowem zapadaniem dzieci na szkarlatynę, na skutek starań lekarza powiatowego, d-ra Rydera, przybyła do Zagłębia specjalna kolumna sanitarna z Warszawy, która na terenie powiatu naszego dokonała licznych szczepień ochronnych przeciwko tej złośliwej chorobie.

Ponieważ kolumna ma określony termin pobytu, dzięki zaś małemu uświadomieniu społeczeństwa jest sporo jeszcze dzieci niezaszczepionych, lekarz miejski w Dąbrowie, p. A Niepielski, wszczął zabiegi o uzyskanie odpowiedniej ilości szczepionki, aby móc uodpornić wszystkie dzieci. Zabiegi te uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem i w tych dniach Magistrat otrzymał szczepionkę, wobec czego miejski wydział zdrowia rozpoczął szczepienia ochronne.

Ze względu na spustoszenia, jakie choroba ta czyni w organizmie dzieci, wywołując skomplikowane a niekiedy wprost nieuleczalne następstwa, wszyscy rodzice winni skorzystać z tego udogodnienia i zabezpieczyć swe dzieci, zwłaszcza, iż zabieg ten wykonany będzie bezpłatnie, dzięki czemu nawet najbiedniejsi mają możność uodpornić swe potomstwo.

Straszna śmierć w płomieniach.

Tragiczna śmierć zmęczonego życiem człowieka.

Jeszcze społeczeństwo nie zdaje sobie dokładnie sprawy z nad wyraz ciężkiej sytuacji w jakiej kraj się znajduje. Jeszcze widzi się nieraz lekkomyślne istoty, które nie cenią pieniędzy i wydają na zbędne rzeczy, na luksusy, na przyjemności bez których mogłyby się obyć.

Wyczerpanie jednak powiększa się, coraz mniej tych którzy do niedawna przepełniali cukiernie, restauracje i kawiarnie. Kryzys gospodarczy jest bezlitosny. Dotknął tych co prawie że nic nie mieli, dał się odczuć tym co wiedli żywot niefrasobliwy. Bankructwa, licytacje były pierwszymi zwiastunami zbliżających się ciężkich dni. W rezultacie przyzwyczajono się i do tego. Nie było już wstydem i nie jest, być ogłoszonym w gazecie za długi.

Ale nadchodzą już zjawiska przerażające. Oto śmierć poczyna działać i likwidować porachunki ziemskie.

Wczorajszy dzień był świadkiem strasznej śmierci inż. Zdzisława Jagniątkowskiego (Piłsudskiego 46), który nie czując się na siłach borykać dłużej z przeciwnościami losu, targnął się na własne życie. I targnął się w sposób straszliwy, krew ścinający w żyłach. Zamknął się w oddzielnym pokoju, oblał benzyną i podpalił. W jednej chwili stał się żywą pochodnią. Palił się tak około 10 minut, nie wydając nawet jęku i schylając głowę nad płomieniami, aby prędzej przerwać nić swego żywota.

Gdy domownicy wpadli, na widok wydobywającego się dymu, inż. Jagniątkowski dogorywał, przedstawiając sobą słup ognia. W kilka minut po ugaszeniu płomieni, zamknął oczy na wieczne czasy. Płomień przepalił w nim wszystkie bóle i męki jakie przeszedł za dni swego żywota.

Inż. Jagniątkowski od dłuższego czasu cierpiał na rozstrój nerwowy. Leczył się nawet w zakładzie dla umysłowo chorych. Powodem tego były wielkie straty materjalne, jakie poniósł z racji kryzysu gospodarczego.

Widząc zbliżającą się ruinę i nie znajdując wyjścia z obecnej sytuacji, coraz więcej zapadał na zdrowiu.

W krytycznym dniu wybierał się do Będzina, do cegielni, której był współwłaścicielem. Widocznie opanowała nim jakaś nagła, przerażająca myśl, przed samym wyjazdem, skoro postanowił w tak okropny sposób odebrać sobie życie.

Nie wszystko złoto co się świeci

Otrzymujemy następujące pismo:

Wiedziony ciekawością kto jest inicjatorem „szlachetnych zamierzeń", udałem się w dniu onegdajszem na bezimienne zaproszenie do sali Stow. robotników chrześcjańskich w Dąbrowie.

Ku wielkiemu memu zdziwieniu dowiedziałem się ze słów zagajającego zebranie p. Fr. urzędnika Huty Bankowej, że on to jest tym dobrodziejem, zmierzającym do obdarzenia pracowników umysłowych w Dąbrowie nową kulturalną placówką, a jak się sam wyraził w swym referacie, pełną przepychu swego urządzenia i obfitującą w odpowiednią ilość lokali, zgodną z potrzebami miejscowych pracowników umysłowych.

Nie chcę posądzać inicjatora o świadome wprowadzanie w błąd zebranych, uważam jednak, że uczciwiej byłoby ze strony tego pana, oznajmić wcześniej pobudki, jakiemi kierował się przy zwoływaniu tego zebrania.

Wszak wcześniej czy później, nawet i ci liczni apatyczni urzędnicy Huty Bankowej, dowiedzieliby się, że tuż pod ich nosem na ul. Sienkiewicza nr. 8 egzystuje, blisko od 10 lat Oddział PZZ. pracow. przem. i handl., w którym wszelkie potrzeby kulturalne zaspakajać można, lecz chcąc do niego należeć winno się nietylko opłacać wymagane statutowo składki, lecz i być godnym przyjęcia do niego.

Należało również powiadomić zebranych o uprzednio prowadzonych rozmowach z przedstawicielami miejscowej „Lutni", a oszczędziłoby się ludziom czasu na zbędne dalsze zebrania, gdyż wolny swój czas od zawodowej pracy mogliby poświęcić pracom kulturalnym z istotnym pożytkiem dla społeczeństwa.

Niezawsze więc „szlachetne zamierzenia" mogą być szlachetnie realizowane.

Dąbrowianin.

Interesujący wynalazek.

Lekarz miejski w Dąbrowie, dr. A. Niepielski, wynalazł niezwykle interesujący przyrząd do określania ciężaru gatunkowego krwi, moczu, wysięków, przesączy, surowic i t p. Zaletą przyrządu jest okoliczność, iż jest to instrument niezwykle prosty i łatwy w użyciu, gdzie zamiast dotychczas stosowanych, żmudnych wyliczeń lub kłopotliwych analiz, wystarczy kropelkę płynu wpuścić do przyrządu i natychmiast otrzymuje się potrzebny wynik.

Ponieważ w wielu wypadkach ciężar gatunkowy krwi, moczu i t. p. uzależniony jest od rodzaju choroby, przeto wynalazek d-ra Niepielskiego jest ogromnem ułatwieniem i pomocą przy stawianiu djagnozy, gdyż po zważeniu danego płynu lekarz odrazu widzi, czy wynik potwierdza jego przypuszczenia i odwrotnie. Wprawny lekarz, znając ciężar gatunkowy krwi, moczu i t. p. w różnych chorobach, może, nie widząc nawet chorego, określić za pomocą wspomnianego instrumentu rodzaj choroby. Ponieważ jest to przyrząd o tyle jeszcze ciekawszy, iż bez badań mikroskopijnych, lecz za pomocą zwykłego zważenia, wykazuje także ilość czerwonych krążków we krwi, a więc pozwala mechanicznie ustalać wszelkie zmiany zachodzące we krwi i wysuwać stąd odpowiednie wnioski.

Instrument ten był już demonstrowany wśród lekarzy w Będzinie gdzie wywołał niezwykłe zainteresowanie, wkrótce zaś będzie demonstrowany w Towarzystwie lekarskiem w Sosnowcu.

Jak się dowiadujemy, dr. Niepielski chce podarować swój wynalazek jednej z instytucji naukowych w Warszawie.

Poranek dla młodzieży.

Dziś na poranku w kinie „Udziałowem" wyświetlone będą następujące obrazy: 1) Królestwo nafty 2) W pogoni za pięknym widokiem, 3) W niewoli u piratów, 4) Pechowy szofer.

Walne zgromadzenie Banku" Zagłębia.

Dzisiaj o godz. 2 popoł. w lokalu Banku Zagłębia przy ul. Małachowskiego 9 odbędzie się walne zgromadzenie członków. Ze względu na doniosłe znaczenie Banku Zagłębia w życiu miejscowych sfer gospodarczych należy spodziewać się licznego udziału.

Mieli pecha

W nocy z piątku na sobotę zakradli się złodzieje do przytułku dla sierot przy ul Zygmunta, pozostającym pod opieką ks. Raczyńskiego. Łupem złodziei miała się stać bielizna i ubranie. Nie uszli jednak czujnego wzroku miejscowej policji i główny sprawca siedzi już pod kluczem. Jest to Tadeusz Kaczmarski, zamieszkały przy ul. Klimontowskiej.

Brylanty zaprowadziły do kryminału

Pomysłowy oszust „pseudo hiszpan", zajmujący się nabieraniem naiwnych na brylanty szklane, o którym wspominaliśmy onegdaj, skończył już swoją karjerę na terenie Sosnowca.

Okazał się nim Adam Zawadzki, niewiadomego pochodzenia. Aby nie nie był narażony na stratę drogocennych precjozów czuwa nad nim policja, osadzając w dobrze zabezpieczonej, okratowanej ubikacji.

Grodziec w przeszłości i obecnie.

Z pod pyłu wieków.

Według danych, zaczerpniętych w księgach archiwalnych klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie, Grodziec vel Grojec był przed wiekami własnością Norbertanek zwierzynieckich, potwierdzoną królewskimi przywilejami, z których najstarszy datuje się z roku 1254-go.

Już w roku 1544 arcybiskup gnieźnieński Wojciech Baranowski nadał klasztorowi Norbertanek prawo prezenty na probostwo w Grojcu, a około roku 1637 Dorota Kącka, ksieni Norbertanek na Zwierzyńcu, ufundowała kościołek na górze pod wezwaniem św. Doroty, na co wskazuje dokument z archiwum klasztoru, wydany w grodzie starościńskim w Siewierzu, roku 1637, we czwartek po św. Michale Archaniele, mocą którego szlachetna Elżbieta Zagroska, małżonka Jana Kamieńskiego zeznała, iż „Wielebnemu Księdzu Wojciechowi Łipnickiemu, Plebanowi Grodzieckiemu, kapellę św. Doroty blisko wsi Grojca, przez Pana Bogu poślubioną Pannę Dorotę Kącką, Xsienię Zwierzyniecką nowozbudowanej kapellanowi, teraz i na potem będącemu sumę siedemdziesiąt złotych polskich,.. czynszu rocznego za sumę główną tysiąca złotych,.. zaraz z rąk urodzonego Jana Kąckiego, Dworzanina Króla Jegomości, Wojciecha Kąckiego, Burgrabiego zamku Krakowskiego Syna rzetelnie i skutecznie powziętą... na całych i zwykłych częściach swoich we wsi Sarnowcu w Xsięstwie Siewierskim leżących, na wyderkaff... zapisuje i to na wieczne czasy".

Kościół parafjalny w Grodźcu.

Kościół i parafja we wsi Grodziec, powiatu Będzińskiego, niewiadomo przez kogo erygnowane. Akta erekcji wraz z plebanją w roku 1628 zgorzały. Prawa i majątek kościoła tutejszego dopiero w roku 1703 za staraniem K. Gruzikowskiego, ówczesnego proboszcza, w konsystorzu biskupim krakowskim spisane.

Dawniej kościół parafjalny pod wezwaniem św. Katarzyny był drewniany, w miejsce którego w r. 1729 postawiony kościół murowany kosztem proboszcza ks. Wojciecha Ciołkiewicza, konsekrowany w roku 1744 dnia 29 kwietnia.

Oprócz kościoła parafjalnego we wsi Grodźcu znajduje się drugi mniejszy kościołek murowany p. t. św. Doroty przez Dorotę Kącką, niegdyś ksienią konwentu zwierzynieckiego w roku 1638 fundowany.

Według projektu z roku 1848 regulacji gruntów dworskich, parafjalnych i włościańskich, kościół w Grodźcu posiadał 112 morg. 289 prętów, które to dobra ukazem cesarskim z roku 1865 oddano włościanom.

Na utrzymanie też kościoła i parafji posiadał znaczne dobra z legatów, które zostały ulokowane w Banku Polskim, na dowód czego może służyć notatka następująca z aktów kościoła grodzieckiego.

„W dniu wizyty dekanalnej, w dn. dzisiejszym o d b y t e j, na mocy złożonych przez W.J.X. kanonika Godzińskiego, miejscowego plebana, dowodów przekonał się dziekan, że niektóre sumy kapitalne do Banku Polskiego spłacone zostały, a mianowicie:

1) z Obiechowa złp. 8000 na szpital miejscowy lokowane;

2) ze wsi Mijaczów — złp. 10,000 na nauczyciela w Grodźcu;

3) ze wsi Milowic — złp. 1500 lokowane na fundusz kościoła;

4) ze wsi Mijaczowa złp. 1000 na fundusz kościoła lokowane;

5) ze wsi Trzebiesławice złp. 1000 na fundusz kościoła lokowane.

6) ze wsi Grodźca złp. 20,000 na fundusz kościoła,

7) ze wsi Pyrzowic złp. 2,200 na fundusz kościoła.

Najdawniejsza wzmianka o kościole w Grodźcu znajduje się w „Liber Beneficiorum Dioec Cracoviensis" z r. 1440. Na miejscu zaś księgi metrykalne są: urodzonych od r. 1650, małżeństw od r. 1693, zmarłych od r. 1744.

Początki przemysłu.

Osada przemysłowa Grodziec, położona w starostwie Będzińskiem, w zachodniej jego części o trzy i pół kilometra od Będzina, stanowiąca jako nieruchomość ziemska własność p. Stanisława Ciechanowskiego od roku 1844, nabyta od Bontanich z Siewierza. Wkrótce po nabyciu majątku ziemskiego, obecny jego właściciel pobudował cynkownię, w której przetapiał cynk, wydobyty z własnej kopalni tak zw. „Na Koźle" w powiecie Olkuskim,— obecne zabudowania, zamieszkane przez robotników kopalni „Grodziec I" pod nazwą „na bucie". Pozatem była czynna gorzelnia, którą w następstwie, a mianowicie w r. 1886 przebudowano na browar. W roku 1856 Ciechanowski wybudował pierwszą w Polsce fabrykę portland-cementu „Grodziec" gdzie w 20 piecach szachtowych wypalano cement w ilości 20 beczek dziennie i dopiero w 1910 r. postawiono nowoczesny piec rotacyjny o zdolności produkcyjnej około dwustu tysięcy beczek rocznie.

W roku 1894 ym Ciechanowski przy czynnym współudziale ś.p. Stan. Skarbińskiego, ówczesnego dyrektora cementowni, założył kopalnię węgla kamiennego pod nazwą kop. „Marja", obecnie „Grodziec I", eksploatując początkowo za pomocą szybików wierzchnie pokłady węgla wyłącznie dla potrzeb własnej fabryki cementu.

Rzeczywisty rozwój przemysłu w Grodźcu i osady wogóle datuje się dopiero od roku 1897, kiedy p. Ciechanowski i ś.p. Skarbiński przy udziale kapitałów obcych założyli Spółkę Akcyjną pod nazwą Grodzieckie Tow. kopalń węgla i zakładów przemysłowych, budujących dużą kopalnię węgla, pozostającą aż do zgonu, t.j. do roku 1925 pod kierownictwem jednego z pierwszych założycieli ś.p. Stanisława Skarbińskiego.

Rok 1905.

Rok 1905 był i dla Grodźca zaczątkiem rozwoju życia społecznego i narodowego, kiedy to nieliczna zresztą garstka inteligencji skorzystała z chwilowego zamętu przewrotowego, poczynając się zrzeszać i w tych nieznacznych środowiskach radzić nad potrzebami kulturalno-oświatowemi i gospodarczemi miejscowej ludności. I oto owocem ich pracy na tym polu było założenie I-go Grodzieckiego Stowarzyszenia spożywczego, Kasy pożyczkowo-spółdzielczej, Straży ogniowej wiejskiej, Kółka rolniczego, a nawet „Sokoła", który ze względu na prześladowanie ze strony ówczesnych władz zaborczych przybierał coraz to inne nazwy i w ten sposób ta nikła garstka ludzi dobrej woli z zaparciem się siebie i z narażeniem się na wielkie niebezpieczeństwa prowadziła pracę nad uświadomieniem narodowem miejscowej ludności.

Nastał rok 1914, rok wielkiej wojny światowej, której następstwa i skutki pod ciężarem wrogich nam władz okupacyjnych zniszczczyły nam przemysł i hamowały dalszy rozwój życia społecznego i kulturalno-oświatowego aż do r. 1918, kiedy to pękły kajdany niewoli i zabłysła nowa zorza wolności obywatela Polaka, podjęta praca społeczna weszła na tory normalnego rozwoju.

Do roku 1915 Grodziec należał do gminy Gzichów.

Obecne zaludnienie.

Grodziec obecny, stanowiący samoistną gminę samorządową od roku 1915, liczy 9000 mieszkańców, prawie wyłącznie narodowości polskiej i wyznania rzymsko-katolickiego, za wyjątkiem kilkunastu zaledwie osób wyznania ewangelickiego i prawosławnego i około 2 i pół proc. osób żydów.

Przeważająca część ludności zatrudniona jest w miejscowym przemyśle górniczym i zaledwie 20 proc. zajmuje się rolnictwem i 0,75 proc. handlem i rękodzielnictwem.

Przemysł.

Przemysł w Grodźcu reprezentują obecnie: 1 Grodzieckie Tow. kopalń węgla i zakładów przemysłowych, zajmując się wyłącznie eksploatacją węgla kamiennego z głębokich pokładów redenowskich, zatrudnia obecnie około 1600 robotników, których liczba w roku 1924 wynosiła około 2400, a w roku 1913 — około 1600 osób. Roczna produkcja wynosi obecnie około 400 tys. ton, a w r. 1913 wynosiła około 650 tys. ton. Większa część produkcji znajduje zbyt na rynku krajowym i tylko jej niewielka część wysyłana jest zagranicę. Kopalnia Grodzieckiego Tow., nosząca nazwę urzędową „Grodziec II", w latach ostatnich uległa reorganizacji przez zastosowanie nowoczesnych urządzeń technicznych mechanicznych i w przyszłości przewidziane są dalsze ulepszenia. Prezes Tow. p. St. Ciechanowski. Dyrektorzy pp. inż. St. M. Skarbiński i St. Raźniewski.

Zakłady Solvay w Polsce Sp. z ogr. odp. z zarządem w Warszawie, aktem dzierżawnym przejęły od p. Stanisława Ciechanowskiego w roku 1920 kopalnię węgla „Grodziec I", a następnie w roku 1923 fabrykę cementu na 30-letni okres dzierżawny.

Tak kopalnia węgla jak i cementownia znajduje się obecnie w stadjum rozbudowy, a ukończenie robót inwestycyjnych przewidziane jest w ciągu najbliższych dwu lat.

Kopalnia węgla zatrudnia obecnie 616 robotników nie licząc robotników zajętych przy robotach budowlanych, którzy właściwie należą do przedsiębiorstwa budowlanego. Obecna minimalna produkcja węgla, eksploatowanego w nadzwyczaj niepomyślnych warunkach z cienkich pokładów, zużywana jest wyłącznie na potrzeby własnych fabryk. W celu przeciwstawienia się konkurencji innych kopalń, kopalnia „Grodziec I" zostaje wyposażona we wszelkie urządzenia najnowszej zdobyczy techniki i roczną produkcję węgla w przyszłości przewiduje się w ilości 250 do 350 tys. ton.

Również i fabryka cementu znajduje się obecnie w rozbudowie przy zastosowaniu urządzeń według najnowszych wymagań techniki doby obecnej i dotychczasową zdolność produkcyjną w ilości około 200.000 beczek rocznie, przewiduje się w przyszłość na 500.000 beczek cementu. Cementownia zatrudnia obecnie robotników 218, a kamieniołomy 45-ciu. Zarząd w Grodźcu spoczywa w rękach dyrektorów pp. inż. M. Zarębskiego i inż. Kwapiszewskiego.

3) Biuro inżynierskie C. Lubiński i K. Jaskulski w Warszawie, oddział w Grodźcu istnieje od roku 1921 i zatrudnia około 1000 robotników przy rozbudowaniu kopalni węgla i cementowni Zakładów Solvay. Przedsiębiorstwo to prowadzi wszelkie roboty budowlane, wiertnicze i ziemne zapomocą własnych u r z ą d z e ń technicznicznych najnowszych wynalazków i posiada własne warsztaty mechaniczne i stolarskie, w których wykonywane są konstrukcje żelazne i mostowe, oraz wszelkie części budowlane tak z żelaza jak i z drzewa. Dzięki swym nowoczesnym urządzeniom, firma ta bodajże zajmuje dominujące stanowisko w przemyśle budowlanym naszego kraju. Kierownikiem oddziału w Grodźcu jest p. inż. Daloff.

4) Fabryka wyrobów betonowych „Beton Grodziecki" sp. z ogr. odp., założona w roku 1925 znajduje się w stadjum organizacji i zatrudnia narazie 3-ch robotników przy wyrobie rur kanalizacyjnych, [illegible] chodnikowych i t.p. przedmiotów z cementu.

5) Browar parowy „Grodziec" istnieje od roku 1886, własność p. Ciechanowskiego, dzierżawca od lat 36-ciu p. A. Troppauer zatrudnia 15 robotników. Zdolność produkcyjna wynosi 15.000 Hl. Piwo wyrabiane jest z wody źródlanej.

Rolnictwo.

Rolnictwem zajmuje się 20 proc. ogólnej liczby mieszkańców i właściwy jego rozkwit, poza majątkiem ziemskim p. Stanisława Ciechanowskiego, w którym racjonalna gospodarka rolna uprawiana jest od szeregu lat datuje się dopiero od czasów nowszych, kiedy zawiązało się Kółko rolnicze, dookoła którego koncentruje się życie rolników; które dopiero w latach ostatnich wykazało żywszą działalność i obecnie wszelkiemi siłami dąży do zogniskowania tak życia gospodarczego w fachowem uświadamianiu jak i pracy kulturalno-oświatowej tej warstwy ludności.

Stowarzyszenia i związki.

Na terenie Grodźca czynne są następujące instytucje społeczne lub oddziały stowarzyszeń i związków, a mianowicie:

1) Trzy drużyny harcerzy, wchodzące w skład Związku Harcerstwa polskiego w Sosnowcu, t.j. drużyna żeńska wilczków i wilków liczą ogółem około 130 członków w Kole przyjaciół harcerzy. Prezesem czynnych oraz 100 członków K. P. H. jest p. dr. Karsz, opiekunami drużyn: pani d-wa Dahańska, i pp. inż. Klebert oraz Borkowski.

2) Straż pożarna ochotnicza przy kopalni Grodzieckiego Towarzystwa istnieje od roku 1903 i liczy członków czynnych i dobrze uzbrojonych 24 ch. Prezes p. St. M. Skarbiński, komendant p. R. Szmidt.

3) Straż pożarna przy kopalni Zakładów Solvay, założona w roku 1925 liczy członków czynnych 30-tu. Prezes p. M. Zarębski, komendant p. H. Lange.

4) Grodziecka straż pożarna ochotnicza miejska istnieje od roku 1912 liczyła dawniej członków czynnych 60-ciu, a obecnie około 40-tu. Prezes p. J. Pogorzelski, komendant p. E. Bednarek.

5) Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" istnieje od roku 1905 i liczy obecnie członków przeszło 100-tu. I tu daje się zauważyć wybitną działalność w imię przyjętych zasad „w zdrowem ciele — zdrowy duch", czego są dowodem liczne zdobycze nagród w roku ubiegłym podczas zawodów konkursowych okręgowych. Prezes p. L. Zywanowski, naczelnik p. K. Mazurkiewicz.

6) Towarzystwo artystyczno-śpiewacze „Lira" istnieje od roku 1917 i liczy obecnie członków około 75-ciu. Prezes p. R. Szmidt, kierownik p. P. Zulciak.

7) Towarzystwo chóru kościelnego „Jutrzenka" pod kierunkiem miejscowego organisty-chórmistrza p. Kostuśkiego istnieje od roku 1925 i liczy członków czynnych 30-tu. Prezes p. J. Pogorzelski.

8) Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej istnieje od roku 1920 i liczy obecnie członkiń 30. Przewodnicząca p. A. Gdeszówna.

9) Stowarzyszenie młodzieży „Jedność", założona w roku 1920 liczy członków około 30-tu.

10) Narodowa Organizacja kobiet istnieje od roku 1917 i liczy członkiń 60. Przewodnicząca p. Marja Kochnowska.

11) Polski czerwony krzyż istnieje od roku 1918 i liczy członków przeszło 100-tu. Przewodnicząca Izabella Skarbińska. W roku ubiegłym zawiesił swe czynności.

12) Stowarzyszenie młodzieży męskiej. Żywym pomnikiem daty jego założenia jest figurka M. B. przy kościele parafjalnym, wzniesiona przez młodzież zorganizowaną w tem stowarzyszeniu liczącem obecnie członków 26-ciu. Prezes ks. Łojek.

13) Polska macierz szkolna, Koło w Grodźcu, istnieje od roku 1916 liczy obecnie członków 70-ciu, prowadzi kinematograf oraz bibljotekę. Prezes p. St. M. Skarbiński.

14) Liga obrony powietrznej państwa, oddział w Grodźcu, istnieje od roku 1924-go, liczy członków 250. Prezes p. St. M. Skarbiński.

15) Kółko rolnicze istnieje od roku 1905 i liczy obecnie członków 50, podjęło żywszą działalność w roku ubiegłym. Prezes p. Sylwester Wieczorek.

16) Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa istnieje od roku 1905, jest od lat kilku w bezczynności, Prezes p. Jan Jędrusik.

17) Orkiestra grodziecka wiejska istnieje od roku 1913, liczy członków 30. Kierownik p. Cz. Wieczorek.

18) Pierwsze Grodzieckie stowarzyszenie spożywcze istnieje od roku 1905, liczy obecnie członków 120, prowadzi w Grodźcu dwa sklepy. Prezes p. inż. Szernacki.

19) Polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych oddział w Grodźcu istnieje od roku 1917, liczy obecnie członków 160 ciu. Prezes p. T. Pocisk-Dobrowolski.

20) Związek drobnych kupców i rzemieślników chrześcian w Sosnowcu oddział w Grodźcu istnieje od roku 1923, liczy członków 42-ch. Prezes p. Stefan Kubica.

Pozatem istnieje cały szereg związków zawodowych jak: „Praca Polska“, Zjednoczenie zawodowe polskie, związek zawodowy górników, oraz stronnictw politycznych i innych związków, jak: Pierwsze Koło górników Związek ludowo narodowy, Stowarzyszenie „Błękit“, Narodowa partja robotnicza, stronnictwo „Piast“, a ostatnio zawiązał się nawet Związek monarchistów.

Zasługi i plany.

Z punktu widzenia gospodarczego i kulturalno oświatowego Grodziec jest ściśle związany z okolicznemi miastami Zagłębia, a najsilniej z Sosnowcem, gdzie przemysł tutejszy w przeważającym stopniu pokrywa swe zapotrzebowania codziennego użytku i załatwia wszelkie sprawy finasowe, zaś instytucje społeczne o charakterze kulturalno-oświatowym lub humanitarnym posiadają swe centrale.

Tak szybkiemu rozwojowi Grodźca, należy zawdzięczać ś.p. St. Skarbińskiemu, z jego bowiem inicjatywy powstało Grodzieckie Towarzystwo, które [illegible] rozbudowane jest wzorowo i nie wiele z przedsiębiorstw górniczych może się poszczycić takiemi urządzeniami i gmachami użyteczności publicznej, jakie posiada Grodzieckie Towarzystwo. To też mając wszelkie warunki ku temu, życie duchowe i kulturalno-oświatowe koncentruje się w dzielnicy Grodźca, rozbudowanej przez Grodzieckie Towarzystwo.

Obecnie oczy wszystkich zwrócone są na firmę Zakłady Solvay w Polsce, która, po wykończeniu robót inwestycyjnych w swych zakładach przemysłowych obiecuje przystąpić do wzniesienia dalszych gmachów mieszkalnych dla swych pracowników i robotników.

Prócz tego projektuje się budowę nowej linji kolejowej, łączącej Śląsk Górny z północną częścią b. Kongresówki, oraz urządzenie w Grodźcu wielkiej stacji kolejowej tak dla ruchu towarowego jak i osobowego, i o ile zamierzenia te zostaną wprowadzone w czyn, Grodziec może liczyć na wielką przyszłość, a na miejscu dzisiejszej wielkiej wsi stanie wielkie miasto. Smit.

Kronika Olkuska.

Echa wesela w Witeradowie.

U Kołodziejczyka w Witeradowie zapowiadało się na 24 października roku ub. świetne wesele. Mówiły o tem afisze skomponowane przez nieznanego artystę pędzla o treści nietyle dowcipnej ile złośliwej. Kiedy przyszła chwila odjazdu do ślubu znalazło się w obejściu Kołodziejczyka i na drodze wielu młodych chłopców z sąsiedniej wsi Gorenice, zaopatrzonych zawczasu w kamienie, kije, noże i inne delikatne narzędzia do garbowania skóry ludzkiej na weselach wiejskich Wiadomo, że akcja musiała pójść gładko, temwięcej, że i kawalerowie z Witeradowa nie chcieli się powstydzić.

Na zakończenie przyszła policja, spisała protokuł na kilkunastu arkuszach i pociągnęła do odpowiedzialności kilkanaście nazwisk. Sąd i skazania uczestników bójki na 1 do 2 miesiący aresztu W tej liczbie skazano zaocznie trzech Wojnów: Andrzeja, Wincentego i Feliksa. Podali oni opozycje i właśnie w dniu 24 marca t. j. akurat w 5-cio miesięczną „rocznicę“, sąd pokoju rozpatrywał ich sprawę.

Przed sądem i widzami, jak na ekranie, przesunęły się obrazki krwawego wesela Jeden ze świadków (a było ich 15) Zofja Piętkowa, młoda mężatka daje dostateczne pojęcie o rozmiarze bójki, gdyż oświadcza, że będąc przeszło na dwudziestu weselach (w sądzie jak zwykle była pierwszy raz) nie widziała takiej bitwy Drugi świadek starał się rozmiar tej batalji zmniejszyć, gdyż na zapytanie czy w bitwie posługiwano się widłami, kategorycznie odpowiedział, że „widły były w chlewie, a nie na weselu“.

Sąd skazał za udział w bójce pierwszych dwuch po miesiącu aresztu, a Feliksa, ponieważ rozwalono mu głowę za to, że się przyglądał owej bitwie, od winy i kary uwolnił.

Apel do mieszkańców Dąbrowy.

Mamy obecnie w Zagłębiu około 20 tysięcy ludzi zdanych na pastwę losu, czyli t. zw. bezrobotnych.

Kto bliżej stykał się z tymi ludźmi, mógł łatwo przekonać się, w jakich warunkach oni żyją i jak beznadziejnie szarpią się o nędzną egzystencję. Wszak są to ludzie, którzy pragną nie dostatku nie wygód, lecz zwykłej pracy, tymczasem z przyczyn od nich niezależnych, zostali pozbawieni możności zarobkowania i skazani na powolne konanie. Pomoc lub opieka nad tymi ludźmi spoczywa w rękach Rządu, to też społeczeństwo naogół prawie nie interesuje się tem zagadnieniem.

Jest jednakże pewna sprawa, pozostająca z kwestją bezrobocia w ścisłym związku, którą społeczeństwo powinno i musi się bliżej zainteresować Chodzi tu o dzieci bezrobotnych. Jeżeli przyjmiemy, że na bezrobotnego wypada tylko jedno dziecko, aczkolwiek w wielu wypadkach ilość dzieci w jednej rodzinie wynosi od trzech do 7, przekonamy się, iż w Zagłębiu jest około 20 tysięcy dzieci, skazanych jeżeli nie na zagładę, to na cherlactwo i degenerację. Co z dzieci tych wyrośnie, gdy zamiast należytej opieki i koniecznego w ich wieku lepszego odżywiania, gnieżdżą się w okropnych warunkach mieszkaniowych, odżywiając się zgniłemi kartoflami, odpadkami, wygrzebywanemi ze śmietników i odwarem z łupin kartofli. W tych warunkach, z tej przyszłości naszej zamiast zdrowych i pożytecznych obywateli wyrośnie armja zapełniająca szpitale domy zdrowia, a nawet więzienia i kraj oraz społeczeństwo, zamiast pomocy i pożytku obarczone zostaną nowym i wysoce niepożądanym ciężarem.

Aby choć częściowo zająć się tą nieszczęśliwą dziatwą powstały tu i ówdzie t. zw. Komitety ratunkowe, które czerpiąc fundusze z dobrowolnych ofiar, okazują pewną pomoc biedactwu. Zbożna ta praca musi znaleźć należyty oddźwięk wśród całego społeczeństwa.

Obecnie w okresie nadchodzących świąt Wielkiejnocy, dni radości i wesela, gdy wprost siły tradycji ludzie czują się jakgdyby lepsi i szczęśliwsi, niech serca nasze zadrgają szlachetniejszem uczuciem miłości bliźniego. Pamiętajmy, iż chodzi tu o przyszłe pokolenia o dzieci jednej ojczyzny.

Niech odezwie się we wszystkich sferach poczucie solidarności plemiennej. Jeżeli każda z pań odmówi sobie kupna jakiejś fatałaszki, każdy zaś z panów wypali bodaj paczkę papierosów mniej w ciągu miesiąca, zbierze się kwota, za którą dla dzieci biednych będzie można bardzo wiele zrobić.

Kto chce naocznie przekonać się w jakich warunkach żyje większość tych dzieci, niech zwróci się do pań opiekunek, a te pokażą mu rzeczy wprost przerażające, gdzie dzieci kompletnie nagie, które zapomniały, jak smakuje cukier i zwykła bułka, gnieżdżą się w ciemnych mokrych norach, ślepe, spuchnięte lub dotknięte innemi strasznemi chorobami.

Ponieważ pisaliśmy już o Sosnowcu, obecnie pragniemy poruszyć tą sprawą społeczeństwo Dąbrowy Jak wiadomo, Dąbrowa liczy około 36 tysięcy mieszkańców. Niech tylko czwarta część da po złotówce, a zbierze się suma, umożliwiająca zorganizowanie wydatnej pomocy Co winne biedactwa, iż nielitościwy los już od zarania życia skazał je na głód i cierpienia, to też musimy przyjść im z pomocą. Wprost nie pozwalałoby sumienie zasiąść w dzisiejszych ciężkich czasach przy stole święconym, gdyby uprzednio nie złożono datku na głodne dzieci, łaknące nie frykasów lub słodyczy, lecz kawałka zwykłego chleba

Aby ułatwić społeczeństwu zadanie Komitet ratunkowy przyjmuje datki pieniężne, oraz w naturze, nie wyłączając ubrania i bucików. Niech nikt nie krępuje się wysokością kwoty lub rozmiarem datku, tylko niech zrobią to wszyscy. Nie wymieniamy kto i ile ma dać, gdyż niewątpimy, iż apel nasz znajdzie należyty oddźwięk wśród społeczeństwa, które niejednokrotnie już wykazało swój altruizm.

Biedne, głodne i nieszczęśliwe dzieci czekają a pamiętajmy na słowa Chrystusa, który powiedział: coście uczynili jednemu z tych maluczkich, mnieście uczynili.

Wszelkie datki należy składać w lokalu Tow. pomocy dla biednych chrześcian w ochronie obok kościoła w Dąbrowie od godz 2 do 6 wiecz do Wielkiego Piątku włącznie, aby w Wielką Sobotę można było dary rozdać biednej dziatwie.

Kronika Zawiercia.

Pomoc bezrobotnym.

Chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym, którzy nie otrzymują żadnych zasiłków, magistrat uzyskał fundusz na ten cel w sumie 8000 złotych. Za powyższą sumę magistrat zakupi potrzebną ilość mąki, którą będzie wydawał jeszcze przed świętami. Obecnie magistrat przeprowadza dokładną rejestrację uprawnionych do pobrania mąki. Ilość ich wynosi około 1400 osób. Mąka będzie wydawana w następujących ilościach. Dla osób samotnych 3 kg., rodzina składająca się z 2 osób—4 kg., z 3 osób—5 kg., i 4 osób—6 kg., a z 5 osób i wyżej 7 kg.

O należyty prąd elektryczny dla Zawiercia

Magistrat zawiercki przystąpił do pertraktacji z elektrownią małobądzką o pozyskanie dla Zawiercia prądu z tej elektrowni. Przed parę dniami odbyła się w tutejszym magistracie konferencja w tej sprawie z przedstawicielami elektrowni małobądzkiej. Magistrat skłonny jest udzielić koncesji na eksploatację prądu w granicach miasta pod warunkiem bezpłatnego oświetlenia ulic miasta.

Jest więc nadzieja, że Zawiercie w najbliższym czasie otrzyma tak pożądany prąd elektryczny, co dodatnio wpłynie na rozwój różnych placówek przemysłowych.

Święcone dla biednych dzieci.

Zwyczajem ubiegłych lat oddział czerwonego krzyża w Zawierciu urządza święcone dla biednych dzieci. Z dobrodziejstwa tego skorzysta około tysiąca najbiedniejszych, gdyż taka ilość prawdopodobnie porcji będzie wydana. Fundusze na powyższy cel zostały zebrane drogą dobrowolnych składek, oraz z subsydjum uzyskanego od magistratu.

Odrestaurowanie biur magistratu.

W ostatnich dniach magistrat przeprowadził pewne przeróbki w swoich biurach, oraz odrestaurował niektóre ubikacje. Obecnie biura te robią wrażenie godne pomieszczenia instytucji samorządowej. Odrestaurowane zostało również główne wejście, oraz zrobiono poczekalnię dla interesantów, której brak tak dał się bardzo odczuwać.

Przedstawienie amatorskie

Dziś w sali Domu ludowego sek-

Z historji Grodźca.

(Z aktów z przed 100 lat).

Kościół parafjalny we wsi Grodźcu czyli Grotcu murowany był założony w r. 17 6 a w r. 1729 ukończony i wyfundowany przez X. Wojciecha Fiołkiewicza, Dziekana Bytomskiego, a plebana grodzieckiego, zaś konsekrowany pod tytułem S. Katarzyny Panny i Męczenniczki w r. 1744 dn. 23 kwietnia. Przed tem kościołem murowanym był kościół parafjalny w Grodźcu drewniany stary, o którym z powieści najstarszych parafjan grodzieckich jest wiadomość ta, iż on miał być wyfundowanym w Grodźcu przez parafjan Bendzinskich, a to z tej przyczyny, iż gdy ich kościół parafjalny w Bendziniu odebrali Aryanie i niedopuścili obrządków katolickiej religji w nim odprawiać, prawdziwi katolicy przenieśli się do Grodźca i tam sobie kościół parafjalny wybudowali drewniany.

Tu zaś wniosek należy położyć taki, iż ponieważ Aryanie i Socianie czyli bracia polacy, około roku 1530 w Polszcze swoje błędy rozsiewali, w tych też czasach pierwszy kościół w Grodźcu zapewne założonym być musiał. Teraźniejszy w najnowszym guście wymurowany w końcu wsi Grodziec na zachód, na małym pagórku jest w dobrym stanie przy porządkach przyzwoitych wewnątrz i zewnątrz. Z najstarszych wiekiem ludzi parafji grodzieckiej utrzymuje się dawne, następujące starożytne powieści, iż Grodziec było to miasto Grodowe, a we wsi Gródków teraz nazwanej, przyległej Grodźcowi odprawiały Sądy Grodowe, a na Górze, gdzie teraz kościołek — był zamek Lecz to miasto Grodziec wymurowane miało być przez tatarów, a zamek na Górze przez Xięcia Kijowskiego zburzony, co i poświadczyć się zdaje. Gora druga blisko na zachód po dziś dzień nazywa się Kijowa, z której ten zamek trzaskany był. Kościołek zaś teraz na tej pięknej Górze przyległej wsi Grodźcowi, mający na sobie wokoło ślady starożytnych mogił jest wymurowany w r. 1635 przez X. Wojciecha Lipnickiego, plebana grodzieckiego pod tytułem S. Doroty, jako erekcja (wyraz nieczytelny), a to in gratiam imienia Xieni klasztoru panien Norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie, krewnej swojej podobno Dorocie Kęckiej, gdyż Grodziec był na ten czas własnością pomienionego klasztoru i odtąd też Góra Górą S. Doroty nazywa się.

Trudno określić tej starożytnej i pięknej góry, przy trudnem bowiem i przykrem wejściu na nią miło patrzeć na wszystkie strony i okolice świata i widzieć tam raj, mieniące objekta o znacznej odległości i jakości wyłuszczone, jako to i Góry karpackie jedna do drugiej przyczepiono na kształt łańcucha, górę Bendzińską i Gołonoską, różne miasta i wsie w Polszcze, (wyraz nieczytelny) Austrji i Wolnym kraju krakowskim leżące, a nadewszystko unoszące się czarne dymy z okolicznych Hutt pod same obłoki jako wulkany bawią człowieka. Skromny kościołek na samem wierzchołku dawnej budowy także uprzyjemnia i przeszłość nieoszacowaną od dwóch blisko wieków, a dziś nie zwyczajną będącą pamiątką. Nieszczęściem jednak sądzić można największym, że ta pamiątka potrzebuje nieodzownej reperacji małej, aby się od ostatecznego upadku ochronić i następnem wiekom starożytny pozostawić zabytek, do czego dobroczynnej brakuje ręki. Tyle razy wspomniana Góra formuje kępę, na wszystkie punkta jest równoległą, mając obwodu gruntowego około pół mili, jest także od strony północnej i wschodniej obległą lasami rządowemi i prywatnemi. Rzeki na zachód i wschód płyną, tj. Brynica i Czarna Przemsza, lecz w odległości ćwierci mili. Grodziec z przyległą Górą jest dziś własnością W. W. Bontanich.

Trzciński, burmistrz.

Bendzin, 24 marca 1827 r.

Zaznaczyć musimy, iż pisownię ówczesną zmieniliśmy na obecną, zachowując poza tem ściśle tekst oryginału.

cja sceniczna związku młodzieży „Jedność" w Zawierciu odegra komedję w 4 aktach Z. Przybylskiego p. t. „Wicek i Wacek". Początek o godzinie 7.30 wieczorem. W czasie przedstawienia przygrywać będzie orkiestra własna. Ceny biletów od zł. 2.50 do 1 zł.

Zebranie Narodowej organizacji kobiet.

Dziś o godzinie 5 popoł. na plebanji odbędzie się ogólne zebranie Narodowej organizacji kobiet.

Ze sportu.

Dziś o godzinie 3 popoł. na otwarcie sezonu sportowego piłki nożnej odbędą się koleżeńskie zawody pomiędzy drużynami Z. T. G. S. „Makabi" Sosnowiec i K. S. „Warta" Zawiercie.

Zawody te poprzedzi przedmecz o godzinie 1 popoł. pomiędzy drużynami „Warta" II i „Warta" III.

O czystość w piekarniach.

Cech piekarzy wystosował list do magistratu z prośbą o przeprowadzenie kontroli w piekarniach. Cech ze swej strony chce delegować swego przedstawiciela, który mógłby służyć fachowemi wyjaśnieniami. Kontrola ta miałaby na celu oględziny piekarń, oraz zastosowanie środków represyjnych do tych piekarni, gdzie stan hygieniczny nie jest ściśle przestrzegany, co ujemnie odbija się na zdrowiu szerokich rzesz konsumentów i podrywa zaufanie solidnych piekarzy.

Kradzież.

Do składu tytoniowego przy ulicy Marszałkowskiej 14 należącego do Broni Lewental włamali się onegdaj ezej nocy złodzieje, gdzie skradli różnych wyrobów tytoniowych na sumę 700 zł.

wać — zakryte jest złotem i bryljantami! Dobrze więc, że prof. Rutkowski już, podobno, wykańcza jaknajwierniejszą kopję obrazu, którą prawdopodobnie można będzie oglądać w skarbcu jasnogórskim.

J. P.

Ze sportu.

Komunikat oficjalny Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O P. N. Nr. 5.

Adres: inż. Blay Jerzy, Elektrownia okręgowa, Będzin-Małobądz. Telefony: 54 prezes i 51 sekretarz.

1) Uprasza się o przybycie na najbliższe posiedzenie kierownictwa podokręgu (wtorek, godz. 20, lokal KS „Sosnowiec"), delegata KS „Naprzód" (sprawa pretensji „Switu"), „Hakoachu" ponownie (sprawa związana z zamknięciem boiska), pp: Herdę, Pytlika i Słomczyńskiego.

2) Wzywa się do stawienia na najbliższe posiedzenie Kierownictwa graczy: Judę Władysława z „Brynicy", Rottenberga z „Hakoachu", Bergia i Puza ze „Sosnowca" i Jędralskiego i Okolarczyka z „Victorji".

3) Ukarano: „Hakoach" grzywną zł. 5 za niestawienie się delegata na posiedzenie Kierownictwa (vide komunikat Nr. 3), Szczechię A. z Czeladzkiego KS dwutygodniową dyskwalifikacją za nieposłuszeństwo względem sędziego podczas zawodów Czeladzki KS—„Makabi" w dn. 20.2 26 i Starzyckiego Z. — kapitana drużyny Czeladzkiego KS czterotygodniową dyskwalifikacją za takież przewinienie.

4) Poleca się „Brynicy" wypłacić w dwu równych miesięcznych ratach należną „Wirginji" kwotę zł. 40 tytułem reszty z rozrachunku wynikłego z umowy.

5) Wyjaśnia się, że wylosowane, a opublikowane w komunikacie oficjalnym Nr. 27 (rok 1925), zawody „28.3 „Ruch" II—„Brynica" I" należy traktować jako to: 28.3 „Brynica"—„Ruch".

6) Przesunięto rozgrywki o mistrzostwo z 5 na 18 kwietnia rb. jako to: „Rozwój"—„Brynica", „Tur"—„Ruch", „Sport"—Dąbrowa" i „Naprzód"—„Warta".

7) Wylosowano terminy dalszych zawodów o mistrzostwo klasy B i C na 1926 rok, jako uzupełnienie wylosowan opublikowanych komunikatem podokręgu za NrNr. 26 i 27 z 1925, jak następuje.

a) dla klasy B i rezerw tejże: 25.4 Swit—Hakoach, Zagłębianka—Warta, Sosnowiec—Wirginja, 2.5 Wirginja—Swit, Victoria—Zagłębianka, Warta—Hakoach, 9.5 Sosnowiec—Zagłębianka, Wirginja—Warta, Swit—Victoria, 16.5 Warta—Victoria, Hakoach—Swit, Wirginja—Sosnowiec, 23.5 Swit—Warta, Wirginja—Victoria Zagłębianka—Hakoach, 30.5 Sosnowiec—Warta, Zagłębianka—Victoria 6.6 Swit—Wirginja, Warta—Zagłębianka, Sosnowiec-Victoria, 13.6 Warta—Swit, Hakoach—Wirginja, Zagłębianka—Sosnowiec, 20.6 Hakoach—Warta.

b) dla rezerw klasy B (dodatkowo): 27.6 Warta—Sosnowiec, Hakoach—Zagłębianka, Victoria—Swit.

c) dla grupy I klasy C: 11.4 Tur—Arja, Brynica—Czeladź, 25.4 Arja—Ruch, Czeladź—Rozwój, 2.5 Rozwój—Arja, Ruch—Czeladź, 9.5 Rozwój—Tur, Arja—Czeladź, 16 5 Tur—Brynica, Ruch—Arja, 23.5 Brynica—Arja, Ruch—Tur, 30 5 Arja—Tur, Czeladź—Ruch, 6 6 Czeladź—Arja, Tur—Rozwój, 13.6 Arja—Rozwój, Czeladź—Brynica, 20 6 Arja—Brynica, Rozwój—Ruch, 24 6 Brynica—Rozwój, Tur—Czeladź.

d) dla grupy II klasy C: 11.4 Dąbrowa—Naprzód, Warta—Sport, 25.4 Dąbrowa—Warta, Sport—Naprzód.

Kałkowski Nikodem Feliks
Vice-prezes

Kulesza Antoni
Sekretarz.

T. S. „Victoria"—K. S. „Warta".

Dziś o godz. 3 popoł. na boisku TS „Victoria" w Pogoni, rozegrane zostaną zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B pomiędzy K. S. „Warta" Częstochowa, a TS „Victoria" Sosnowiec. O godz. 1 popoł. poprzedzą powyższe zawody spotkania rezerw.

KS „Warta" Częstochowa, po przyjeździe graczy akademików, którzy są najlepszymi graczami swej drużyny, jest bardzo poważnym przeciwnikiem i TS „Victoria", która dotychczas w spotkaniach o mistrzostwo wychodziła zwycięsko, musi dołożyć starań, aby nie ulec silnemu i ambitnemu przeciwnikowi.

Uroczyste odsłonięcie odnowionego obrazu M. Boskiej na Jasnej Górze.

(Od własnego korespondenta)

Częstochowa, 25.3 1926 r.

Dnia 25 marca odbyło się uroczyste odsłonięcie odnowionego przez p. prof. Rutkowskiego, obrazu Matki Boskiej. Wieczorem, w wigilję Zwiastowania, zebrali się wszyscy o. o. Paulini w celi, gdzie znajdował się obraz i po odprawieniu modłów, obraz został przeniesiony i umieszczony w ołtarzu.

Nazajutrz od samego rana liczne rzesze wiernych dążyły na Jasną Górę. O godz. 8 przybył J. E. ks. biskup Kubina. Uderzono w dzwony, na chórze w kaplicy zabrzmiała uroczysta pobudka i oczom zebranej rzeszy wiernych ukazała się śliczna twarz Królowej korony polskiej — niewidziana od pięciu miesięcy.

Przemówił ks. biskup Częstochowski, kreśląc, jaki był stan obrazu i jak wielka potrzeba jego odnowienia i dziękując w gorących słowach o.o. paulinom za opiekę i troskę koło obrazu, episkopatowi polskiemu, komisji, a zwłaszcza prof. Rutkowskiemu za dokonane dzieło. Po przemówieniu ks. biskup Kubina odprawił cichą mszę św.

Obraz jest oczywiście, w sukience, tak że widać tylko twarz M. Boskiej i Chrystusa, których rysy i wyraz są dużo wyraźniejsze niż przedtem, reszta zaś obrazu jest zakryta sukienką, i jakkolwiek sukienka ta jest bardzo drogocenna i bogata, to jednak nigdy nie dorówna bogactwu tonów i pięknu samego obrazu, i jeżeli widziało się obraz po odnowieniu go przez prof. Rutkowskiego, to mimowoli rodzi się pewien żal, że to arcydzieło sztuki malarskiej, to piękno, od którego trudno wzrok oder-

Z całej Polski.

Aresztowanie sowieckiego agitatora.

W Wilnie policja dokonała sensacyjnego aresztowania. W ciągu trzech lat pod ścisłym nadzorem policji pozostawał niejaki Berel Kopański krawiec, którego aresztowano już pięć razy, ale za każdym razem wypuszczano z powodu braku dowodów. W dniu 23 bm. Kopański przeszedł granicę koło Mołodeczna, wsiadł na czekające auto i przybył do Mińska, gdzie zgłosił się do tamtejszego urzędu G. P. U., poczem zaraz powrócił do Wilna. W dwie godziny po przybyciu policja dokonała rewizji w jego mieszkaniu i wykryła stosy odezw komunistycznych, przeznaczonych na 1 maja. Pozatem znaleziono przy nim legitymację, wydaną dla niego przez miński G. P. U. i znaleziono instrukcje o zorganizowanie demonstracji w dniu 1 maja. Kopańskiego osadzono w więzieniu.

Reprezentacja Polski na kongresie archeologicznym.

Rządy: francuski i angielski, zwróciły się do naszych instytucji naukowych z zaproszeniem wzięcia udziału w kongresie archeologicznym, który odbędzie się w Syrji i Palestynie w kwietniu br. Jako reprezentanci Polski wyjechali na kongres: prof. W. Antoniewicz, delegat uniwersytetu warsz. i Tow. naukowego warsz., oraz prof. J. St. Bystroń, delegat uniwersytetu Jagiellońskiego i Polskiej akademji umiejętności w Krakowie.

Napad na wywiadowcę policji w Krakowie.

Na wywiadowcę policji śledczej J. Madeja w Krakowie, prowadzącego włamywacza Dzierżyńskiego, wczoraj wieczorem napadł z tyłu niejaki Michna i usiłował aresztowanego odbić.

Wywiadowca w walce z opryszkiem został postrzelony własnym rewolwerem w okolicę serca. Obu opryszków ujęto.

Przyjemna wizyta lekarska.

We środę wieczorem wezwano jednego z lekarzy Kasy chorych do chorej Stanisławy S a l o m o n. Lekarz udał się do mieszkania chorej razem z felczerem i akuszerką i dokonał ciężkiego zabiegu ginekologicznego. W chwili, gdy lekarz chciał wychodzić, nagle zjawił się brat chorej i oświadczył mu, oraz jego pomocnikom, że ich nie wypuści z mieszkania. Zażądał nadto, aby lekarz czekał do chwili, gdy stan chorej będzie można jasno określić, to jest, czy będzie żyła, czy umrze. W chwilę potem w mieszkaniu zjawili się inni krewni chorej i oświadczyli, że jeśli chora „umrze, wyprują doktorowi kiszki". W godzinę po tem zajściu niespodziewanie zjawił się sanitarjusz Kasy chorych lecz i tego przemocą zatrzymano.

Mieszkający w tejsamej kamienicy felczer dał znać do policji. Przybył oddział złożony z trzech posterunkowych, aby oswobodzić więźniów. Jednak postawa rodziny i „sąsiadek" była tak groźna, że trzej policjanci nie sobie poradzić nie mogli. Wobec tego z sąsiedniego komisarjatu wezwano jeszcze kilku policjantów. Dopiero, widząc skoncentrowaną większą ilość sił policyjnych, rodzina chorej zdecydowała się wypuścić lekarza, sanitarjusza, akuszerkę i felczera. Sprawę skierowano natychmiast do prokuratora.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek zamieszkały w Zawierciu przy ul. Bianowskiej nr. 11 ogłasza, że w dniu 13 kwietnia 1926 roku od godziny 10 rano w miejscowości „Gnieździu Fiakowe" Gminy Kiziegłówki, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Antoniego Adamusa a mianowicie: 3 ule próżne i 8 uli z pszczołami oraz licytacja na dzierżawę około 10 morgów łąki na przeciąg jednego roku ocenionych na 300 zł.

1933 Komornik A. Kossek.

Dnia 19 marca 1926 r.

OGŁOSZENIE.

W dniu 8-go kwietnia r. b. o godzinie 12-ej w południe, w Magistracie miasta Olkusza odbędzie się:

LICYTACJA

przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa na pniu znajdującego się w porębach 1926-1927 r. obrębów

Buczyna, Niesułowice i Zurada

lasów miejskich Olkuskich.

1806

Nazwa obrębu leśnego	Gatunek drzewa	Powierzchnia poręb morg	Powierzchnia poręb pr.	[illegible]	Wiek drzew.	[illegible]	Suma szacunku Zł.	Suma szacunku gr.	[illegible]	[illegible]	Uwaga
Buczyna	sosna	4	150	934	120-150	784 36	11760		5	113	każda poręba będzie drzewa na z oo zielone cyjacj
Żurada	sosna	7	61	1611	60-120	786 74	11218		4	180	
Niesułowice	sosna	8	132	1454	20-150	822,21	12330		3½	200	
Buczyna	buk	4	150	764	20-150	575	5750		5	117	

Warunki licytacyjne, codziennie, w godzinach biurowych mogą być dane każdemu do przejrzenia w Magistracie miasta Olkusza.

Burmistrz m. Olkusza K. RADŁOWSKI.

OGŁOSZENIE.

Ogłasza się, że w dniu 9 kwietnia b. r. o godzinie 11 przed południem w Magistracie m. Olkusza odbędzie się głośna ustna „in plus“ **LICYTACJA** na sprzedaż 54 drobnych partji drzewa znajdującego się na pniu w obrębie „Pakuska“ tutejszych lasów miejskich położonym przy stacji drogi żelaznej w Olkuszu.

Każda z wymienionych partji zawiera w sobie od 5 do 20 sztuk drzewa o ogólnej ilości masy drzewnej od 3 do 13 metrów.

Jeden metr 3 masy drzewnej został oszacowany do licytacji na 16 złotych.

Burmistrz m. Olkusza: (—) K. RADŁOWSKI.

1867

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA!

„SOS KRÓLEWSKI MAJONEZOWY“ bardzo smaczny i delikatny przysmak do wszelkich mięsnych i rybnych potraw także: wyborowe gatunki musztardy: kaparowa, truflowa, sardelowa — Warszawiankę na winie i t. p. bez konkurencji pod względem dobroci i smaku

POLECA: 1866

Fabryka Musztardy L. MATEJAK, Warszawa, Grzybowska nr. 63.

WALNE ZGROMADZENIE

BANKU ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Spółdzielnia z ogr. odp.

(dawniej Tow. Pożyczkowo Oszczędnościowe w Sosnowcu)

odbędzie się w niedzielę dnia 28 marca 1926 r. o godzinie 2-ej popołudniu w lokalu własnym w Sosnowcu, ulica Małachowskiego Nr. 9.

Porządek obrad:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego
2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
3) Odczytanie protokułu rewizji Związku Spółdzielni
4) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1925
5) Zatwierdzenie bilansu i sprawozdania
6) Podział czystego zysku za rok 1925
7) Upoważnienie Władz Banku do zaciągnięcia zobowiązań
8) Wybór 2-ch członków Rady i 1-go członka Zarządu na miejsce ustępujących (w myśl §§ 13 i 19 statutu
9) Zatwierdzenie budżetu na rok 1926
10) Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie w II terminie w tym samym dniu i miejscu o godzinie 4 popoł. z tym samym porządkiem obrad

ZARZĄD BANKU ZAGŁĘBIA

1848 Spółka z ogr. odp.

SKŁAD WĘDLIN

JÓZEF KOSS

Sosnowiec, Warszawska 14, tel. 2-27.

Na święta poleca duży wybór szynek oraz kiełbasę czysto-wieprzową, po cenach konkurencyjnych. : : :-: :-: :-: :-:

Firma od szeregu lat prowadzona pod osobistem fachowem kierownictwem.

1866

WĘDLINIARNIA R. GORSKI

Sosnowiec, Piłsudskiego 42. Telefon 6-59

Poleca na święta z własnego uboju: marynaty, szynki włoskie (balerony), szynki z kością i bez kości, kiełbasy krajane i siekane.

UWAGA! Wszystek ubój, z którego wyrabiane są wyroby masarskie, kontrolowany jest mikroskopijnie od zarazków atrychiny przez miejscowe władze lekarsko-weterynaryjne. Ceny konkurencyjne!!! 1871

Skład wędlin i sklep spożywczy 1883

Braci KOWALCZYK

w Grodźcu, ul. Kościuszki.

Na święta duży wybór szynek i wszelkich wyrobów masarskich oraz towary kolonjalne.

Kawiarnia i Piwiarnia W. WIERZBICKIEGO

w Grodźcu, ulica Kijowska 18.

poleca się Szanownej Klijenteli.

Choroby piersiowe są uleczalne!

Spytajcie się Swego Lekarza, a: ten wam potwierdzi, że

„Balsam Thiocolan-Age“

jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym.

Zalecany przez powagi lekarskie

„Balsam Thiocolan-Age“

leczy: Bronchit, gruźlicę, kaszel, kokluszę, ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała obniża temperaturę ciała. 5792

Sprzedają apteki. Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie

„Szwajcarskie gorzkie zioła“

(z kogutkiem)

znakomicie ulatwiają funkcje organów trawienia

Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 4930

Sprzedają apteki i składy apteczne

Na sezon świąteczny

polecam:

dywany, chodniki, linoleum i ceraty

Rolety, ramy mosiężne i drewniane do firanek

Frendzle, sznury i chwasty Wycieraczki trzcina do krzeseł i t. p. 1837

Ceny zniżone!!!

u ST. SZTAJERA

w Będzinie, Kołłątaja 29. Tel. 1-11.

Sklep i warsztat urządzony według najnowszych wymagań sanitarno-hygienicznych.

Mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, iż posiadamy wielki wybór szynek

pierwszej jakości

oraz przyjmujemy zamówienia na wszelkiego rodzaju

świąteczne wędliny.

Najwybredniejsze wymagania będą zaspokojone.

Ceny bardzo przystępne.

Polecając się Miejskiej i Okolicznej Sz. Klijenteli pozostajemy

1878 Z poważaniem

A. WŁOSIŃSKI i M. MOCHA

SPRZEDAŻ MIĘSA i WĘDLIN

Sosnowiec, ulica Piłsudskiego Nr. 61.

TELEFON Nr. 8-57.

Filja — Targ Tow. „ROZWOJ“ Sosnowiec.

Na Święta duży wybór wyrobów masarskich, znanych ze swej dobroci

1892

SKŁAD WĘDLIN

A. KĘDZIERSKI

SOSNOWIEC,

nowootworzony sklep, ulica 3 go Maja Nr. 21.

Skład prowadzony pod osobistem fachowem kierownictwem

Najstarsza w Zagłębiu Cukiernia

O. WUESTEHUBE

w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego Nr 30 tel 5-31.

Poleca na nadchodzące święta własnego wyrobu:

MAZURKI TORTY, SĘKACZE BABKI PLACKI WIELKI WYBÓR HERBATNIKÓW oraz WSZELKIE WYROBY W ZAKRES CUKIERNICTWA WCHODZĄCE.

Uprasza się Sz. Klijentelę o wcześniejsze zamówienia.

1913

RADIO

części składowe do Tropadyny, ultradyny i ect.

PHILIPSA lampki CENY FABR.

OSKAR EINHORN

Telef. 248 SOSNOWIEC. Telef. 248

AKUMULATORY wszelkiego rodzaju.

Skład wędlin

BR. KONIECZNY

Sosnowiec, Warszawska 14, tel. 9-20.

poleca na święta wielki wybór szynek, polędwic, baleronów, kiełbas, oraz inne wędliny.

Obsługa solidna i szybka. :: Ceny konkurencyjne!

1135

Meridiol

ZIOŁKOWY SPIRITUS

orzeźwia, wzmacnia, usuwa znużenie i zapobiega migrenie. Niedościgniony do pielęgnowania ciała ust i zębów. Niezbędny w podróży, na wycieczkach i przy sporcie.





Każdy może się wzbogacić

kupując los I klasy 13-ej Państwowej Loterji Klasowej w największej kolekturze w Zagłębiu Dąbrowskiem

JÓZEFA HLAWSKIEGO

w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23. Tel. Nr. 2-24.

Oprócz głównej wygranej

400.000 złotych

jest wiele innych po Złotych 250000, 150000, 100000, 50000, 45000, 35000, 25000, 20000, 15000, 10000, 5000, 3000, 2000 i t. d.

Ogólna suma wygranych około 10 milj. złotych

Na 66 000 wygrywa 33 000 losów, więc

co drugi los musi wygrać!

Ceny losów:

ćwiartka zł 10, połówka zł. 20, cały los zł 40

We własnym interesie należy zamawiać wcześniej. Zamówienia listowne załatwia się natychmiast.

W każdej rodzinie znajduje się osoba która ma szczęście

Poszukuje się subkolektorów i akwizyt. na prowizję.

W tem miejscu wyciąć i przesłać w liście.

ZAMÓWIENIE „I".

Do Kolektury Józefa Hlawskiego w Sosnowcu ul. 3-go Maja 23

Niniejszem zamawiam do I klasy 13-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej ———— ćwiartek po 10 zł, ———— połówek po 20 zł, ———— całych po 40 zł.

Należność przekazuję pocztą, proszę pobrać za zaliczeniem pocztowem (niepotrzebne skreślić).

Imię i nazwisko: ————

Bliższy adres ————

(Podpis) ———— 1459

Wódki, likiery, koniaki, wina, miody, porter, piwo, konserwy, marynaty, drób bity poleca w wielkim wyborze

Stoliki ze święconem, baranki oraz słodycze

R. Wolski, Sosnowiec, Modrzejowska 1, tel. 5-75.

CUKIERNIA A. K. PEUCKERA

Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 1. Tel. 39 1905

poleca na nadchodzące święta:

w wielkim wyborze baranki cukrowe i czekoladowe, jajka czekoladowe, zajączki, bombonjery ozdobne i t. p. oraz wszelkiego rodzaju ciasto, jak: babki, — — placki sękowce, torty mazurki. — —

Specjalnej uwadze Sz. Odbiorców polecamy wyborowej jakości torciki i mazurki pierwszorzędnych firm warszawskich. —

Dnia 30 t. i. we wtorek o godzinie 8 ej rano w kościółku kolejowym, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanej córki i siostry

Ś. p. Halinki Urszuli Brożynówny

odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych i koleżanki

1912 Rodzina

Z powodu przenoszenia magazynu do Katowic, 1961

ogólna wyprzedaż:

koszule męskie od 6.—, komplet bielizny damskiej od 6.85, komplet bielizny „Jegera" 26 „Plessa" 26, swetry damskie od 13, koszule ciepłe od 5.60, torebki damskie od 2.90, krawaty wiedeńskie w dużym wyb. i perfumy francuskie i krajowe.

S. CEGŁOWSKI, Sosnowiec, 3-go Maja 11.

Hale Targowe Tow. „Rozwój" w Sosnowcu.

ANTONI PAŁUCHA

stragan nr. 37 1921

POLECA: tkaniny wytwórni obrzędciańskiej z Kamienicy Polskiej: muszliny, płótna materacowe, drelich, madapolamy z pierwszorzędnych fabryk krajowych w różnych kolorach i gatunkach na wsypy, poszwy i fartuchy, koszule, bluzki, ubranka i t. d.

tanio, bo z pierwszej ręki. Kupujcie a przekonacie się o dobroci towaru.

Ku uwadze pań i panów!

Na okres świąteczny poleca po bardzo niskich cenach towary galanteryjne: bieliznę męską, damską, swetry, bluzki, pończochy, skarpety, rękawiczki. Duży wybór krawatów oraz różne towary, 1914 wchodzące w zakres galanterji.

Skład cerat, chodników, dywanów z linoleum.

Magazyn Galanteryjny ST. DUSZA Modrzejowska, Hale Rozwoju.

UWAGA!

Prosimy sprawdzić i przekonać się, że ceny najniższe są w magazynie bławatnym

B. GARLIŃSKIEGO w Sosnowcu

NAWPROST DWORCA.

Wielki wybór firanek, obrusów, serwet, kap na łóżka, 1864 pasiaków łowickich płócien i t. p.

HEMOROJDY.

Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki).

Żądać w aptekach. 5306

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Do sprzedania różne meble i otomany za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Pogoń, ul. Nowopogońska 17 Bracia Anticzak 1277-6

Dom nowy o sześciu obszernych ubikacjach i zabudowaniach gospodarczych sprzedam lub wydzierżawię na kilka lat. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa [illegible]

Dom o 4 ubikacjach do sprzedania w przystępnej cenie. Środula ul Polnocna 18, pan Jałomiecki 1840-1

Do sprzedania motocykl angielski, Małachowskiego 14, Mechanik 1871-1

Otomany, kozetki i polowe łóżka do sprzedania. Sosnowiec, Kołłątaja 10 parter. 1875-1

Maszyna Singera nowa gabinetowa do sprzedania. Wiadomość w administracji 1913

Sprzedam: kredens kuchenny, wertyko dębowe Sosnowiec, Jasnowska 1, Ignacy Maj 1910

Fortepian do nauki sprzedam za 400 zł Wiadomość Będzin, Małachowskiego 9, Kagan 1936

Magiel używany, w dobrym stanie sprzedam tanio Sosnowiec, ul. Dębowa 6[illegible] 1942

Do sprzedania piwiarnia. Wiadomość w adm. „Iskry" 1917

Lokale.

10 groszy za wyraz.

Mieszkanie trzy pokoje z kuchnią w Dąbrowie zamienię na dwa pokoje z kuchnią w Sosnowcu Zgłoszenia Biuro Hlawskiego, Sosnowiec pod „Mieszkanie 2". 1855-1

Stajnia na parę koni i garaż murowany, widny (może być na skład lub warsztat) zaraz do wynajęcia. Aleja 12 I piętro, tel 8-87. 1938

Do wynajęcia natychmiast: a) sklep z urządzeniem, b) trzy pokoje z kuchnią Czynsz z góry na rok. Wiadomość Dąbrowa 3-go Maja 4. Sołtysek 1935

Poszukuje się dwuch pokoi umeblowanych lub jednego dużego w śródmieściu przy inteligentnej rodzinie dla dwojga osób. Oferty sub „Dyrektor" w administracji „Iskry" 1900-1

Plac pod ogród, lub na skład z szopą do wynajęcia. Wiadomość Goldberg i Kucyński, Sosnowiec, Przejazd 3 1841

Mieszkanie z ogrodem owocowym do wynajęcia. Pogoń, ul Przeczna nr 3 1844

Sklep z posadzką wynajmę na dogodnych warunkach, Dąbrowa ul. Fabryczna 14 1919

Posady i prace.

oferowane 10 groszy za wyraz.

Poszukuję mamkę ze zdrowym pokarmem Wiadomość Filja „Iskry" Zawiercie. 1819-1

Potrzebna zdolna kucharka restauracyjna. Restauracja „Bagatela" w Dąbrowie. 1850-1

Potrzebny chłopiec do roznoszenia gazet na pewnie z kaucją 25 zł. Wiad księgarnia kolejowa „Ruch" w Sosnowcu 1898

Potrzebny chłopiec do stolarza Będzin, ul. Przeczna 8. Stolarz. 1934

Potrzebny subjekt fryzjerski Wiad. Będzin, ul. Grobla 5, Pyulk. 1937

Potrzebny ogrodnik starszy, uczciwy, skromnych wymagań. Oferty składać filja „Iskry" Dąbrowa pod „Udział w zyskach" 1931

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Młoda, dobra kucharka poszukuje miejsca gospodyni do samotnego pana. Zgłoszenia dla „O[illegible]" „Iskra" Dąbrowa. 1932

Młodzieniec 18 letni z ukończeniem 7 klas szkoły powszechnej, [illegible]ny i pracowity poszukuje jakiejkolwiek posady. Najchętniej na wsi lub w ogrodzie. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków „Iskra" Dąbrowa pod „Uczciwy" 1929

Osoba w średnim wieku poszukuje posady gospodyni-kucharki może zająć się samodzielnie domem, posiada rekomendacje Zgłoszenia telefon 7[illegible] 1899-2

Nauka i wychowanie.

10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 2[illegible] 1298-23

Buchalterji (księgowości) pojedyńczej, podwójnej, amerykańskiej, rachunkowości kupieckiej; korespondencji handlowej wyuczają zamiejscowych listownie, Kursa Sekułowicza: Warszawa, Żórawia 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1447-15

Darmo wyucza stenografji listownie, dając bezpłatne komplety lekcyj Redakcja Stenografa Polskiego Warszawa, Mokotowska 57. 1[illegible]

Różne.

10 groszy za wyraz.

Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, cukrzyca, astma Lecznica „Salus", Kraków, Szujskiego. 1644-4

Zaginął pies wilczur Odprowadzić za nagrodą. Sosnowiec, Kolejowa 10, Pichell. Nieprawego właściciela będę ścigał sądownie. 1789-1

Porcelanowych, szklanych, aluminjowych i t. p. nadszedł duży wybór towarów Modrzejowska [illegible] (hale „Rozwoju") firma „Kryształ" 1821-3

Zginął pies wilczur odprowadzić za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Biała 9, Chorna. 1812

Poszukuję 3000 złotych na II-gi numer hipoteki Wiad. w „Iskrze" 1908

Najtaniej harmonje, mandoliny, gitary, skrzypce, struny. Sosnowiec Kościelna 4, Kupec. 1920

Oddam na własność chłopczyka miesięcznego Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry" „Chłopczyk." 1918

Chłopca zdrowego, ładnego, pięciomiesięcznego oddam na własność. Wiadomość filja „Iskry" w Grodźcu 1815

Dziewczynkę nieochrzczoną oddam na własność w dobre ręce Dąbrowa Górnicza, Sławkowska 14, dom Dudy, Sularska Franciszka. 1929

Dom o 8 ubikacjach z urządzeniem sklepowem i koncesją na piwo do wydzierżawienia lub sprzedania Strzemieszyce, ul. Szosowa, dom Polaka 1792-2

Dnia 22 marca z Grodźca do Będzina zgubiono zegarek. Łaskawy znalazca zwróci do filji „Iskry" w Grodźcu 1858

W dniu 24 marca w drodze z Będzina do Grodźca zgubiono damską torebkę, portmonetkę, binokle w futerale i 23 zł gotówką. Znalazca zechce pieniądze, a pozostałe przedmioty będzie łaskaw zwrócić do filji „Iskry" w Grodźcu 1870

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Pergericht Izrael zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Miechów. 1925-1

Zgubiono kartę rejestracyjną, wydaną przez Województwo Łódzkie na firmę [illegible] m. Łodzi nr. 243 Firmy „Adler" ur, Sikorska 6552. 1856-1

Zaginęła legitymacja, karta zwolnienia z wojska na imię Józefa [illegible] 1918

Kazimierz Szymański zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm Góry, dowód osobisty, wydany w Pinczowie 1909

Legitymacja ucznia klasy V-tej Gimnazjum im. [illegible]ego I-wa „[illegible] Staszica" rok szkolny 1925-26 Mieczysława Grabowskiego zaginęła i unieważnia się. 1922